Gmina Polska

KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

ISSN 2300-5106 **NR 4 (59) | KWIECIEŃ 2018** miesięcznik bezpłatny **www.gminapolska.com**



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Rok pod znakiem jubileuszu

W tym roku Twardogóra obchodzi uroczyście 725. rocznicę nadania praw miejskich. – Obchody zaczęliśmy koncertem Filharmonii Wrocławskiej i co miesiąc organizujemy jedną znaczącą imprezę – uśmiecha się burmistrz ZBIGNIEW POTYRAŁA. – Tych imprez jest naprawdę dużo, będą bawić, ale również pokażą historię Twardogóry, lata jej świetności i niemały jej dzisiejszy dorobek.

▶ 9



FOT. TOMASZ MIARECKI

Sukces jest kobietą

W przeddzień Dnia Kobiet w Centrum Kongresowym Wrocławskiej Hali Stulecia zorganizowany został II Kongres Kobiet Przedsiębiorczych Powiatu Wrocławskiego. Starosta wrocławski ROMAN POTOCKI, otwierając spotkanie w Centrum Kongresowym, mówił między innymi: – Panie to połowa mieszkańców powiatu. To one w dużej części kreują wizerunek powiatu wrocławskiego. Bez pań ten powiat nie mógłby się rozwijać. Robicie to panie świetnie. Dynamika rozwoju powiatu to wpływ firm kierowanych przez kobiety.

▶ 5



FOT. URZĄD GMINY CZERNICA

Wszechstronnie aktywni

Gmina Czernica niezwykle aktywnie wspiera organizacje pozarządowe, wśród nich OSP. – Strażacy dysponują nowymi wozami bojowymi i corocznie dokupujemy na przykład umundurowanie. W zeszłym roku odnowiliśmy kolejną remizę OSP, w Nadolicach Wielkich, i jest to dzisiaj piękny, nowoczesny obiekt z zapleczem socjalnym – podkreśla wójt WŁODZIMIERZ CHLEBOSZ.

▶ 7



FOT. URZĄD MIEJSKI W POLANICY-ZDROJU



FOT. URZĄD MIASTA I GMINY W PIEŃSKU

Wszystko jest ważne

– Dla nas naprawdę ważne jest wszystko, potrzeb jest co niemiara i od początku tej kadencji staramy się je zaspokajać, oczywiście w miarę naszych możliwości – mówi burmistrz Pieńska JAN MAGDA. – Chcę podkreślić, iż przy realizacji najpoważniejszych przedsięwzięć, z sukcesami staraliśmy się o pozyskiwanie unijnych grantów finansowych (na zdjęciu – panorama Pieńska).

▶ 7

Bo tutaj jest to coś

Pomysłów na wszelaką aktywność jest na Ziemi Kłodzkiej całe mnóstwo – przede wszystkim narty przez wiele miesięcy, a jak zniknie śnieg, to czekają trasy rowerowe oraz piesze. I oczywiście góry, góry i jeszcze raz góry… A do tego uzdrowiskowe raje (na zdjęciu Polanica-Zdrój), które kuszą nie tylko ozdrowieńczymi wodami, ale także wieloma innymi atrakcjami.

▶ 6

Mity, fakty, opowiastki

W jednym z najnowszych rankingów na najbardziej ekologiczne duże miasta naszego kraju wygrał Poznań, za którym w kolejności miejsc uplasowały się: Warszawa, Gdańsk, Kraków, Wrocław, Lublin, Łódź, Szczecin, Bydgoszcz i Katowice. Oceniając ekologiczność aglomeracji, brano pod uwagę: liczbę stacji rowerów miejskich na 100 km kw., długość dróg rowerowych na 100 km kw., procent budżetu miasta na rok 2018 wydawany bieżąco na lokalny transport zbiorowy, kolej w granicach miasta, maksymalny poziom średniego poziomu benzo(a)pirenu w roku 2016 dla najbardziej zanieczyszczonego miejsca, liczbę dni z przekroczonym poziomem pyłu PM10 w roku 2016 dla najbardziej zanieczyszczonego miejsca, liczbę automatycznych stacji pomiarowych PM na 500 tys. mieszkańców, czy istnieje program wymiany prywatnych pieców, udział parków, zieleńców i terenów zieleni osiedlowej w powierzchni miasta, procent budżetu w roku 2018 przeznaczany na tereny zielone, procent budżetu przeznaczany na budżet obywatelski w roku 2017, poziom recyklingu papieru, metalu, tworzyw sztucznych i szkła za rok 2016.

• • •

Najbogatszym (z ponad trzystu) powiatem w Polsce jest Warszawa z kwotą 625 zł wpływów podatkowych na jednego mieszkańca, a na drugim końcu zestawienia znalazł się powiat kazimierski (woj. świętokrzyskie), w którym dochód podatkowy wyniósł jedynie 75 zł. Wśród sześciu najbogatszych powiatów w kraju aż pięć znajduje się w woj. mazowieckim, a próg 400 zł wpływów podatkowych na jednego mieszkańca udało się pokonać jedynie sześciu powiatom. Poza Warszawą równie wysoki dochód per capita odnotowano w powiatach piaseczyńskim (519 zł), warszawskim zachodnim (473 zł) i pruszkowskim (449 zł). Dopiero dwie ostatnie pozycje w przedziale powyżej 400 zł zajęły miasta z innych województw – Sopot (484 zł) i Poznań (402 zł). W przypadku najbiedniejszych powiatów, aż osiem z nich nie przekroczyło kwoty 100 zł na mieszkańca. Poza powiatem kazimierskim do najmniej zamożnych powiatów należą: moniecki (woj. podlaskie, 87 zł), chełmski (woj. lubelskie, 92 zł), kolneński (woj. podlaskie, 94 zł), lubaczowski (woj. podkarpackie, 94 zł), łomżyński (woj. podlaskie, 96 zł), dąbrowski (woj. małopolskie, 98 zł) i zamojski – 99 zł.

• • •

Pod koniec lutego po długiej chorobie zmarł Daniel Kozdęba prezydent Mielca (woj. podkarpackie). Urodził się w roku 1976, był absolwentem Politechniki Rzeszowskiej i m.in. wiceprzewodniczącym Parlamentu Studentów RP w latach 1998-2000 oraz członkiem honorowym sztabu wyborczego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Dwukrotnie został radnym powiatu mieleckiego, był także doradcą ministra edukacji narodowej i sportu Krystyny Łybackiej, w latach 2005-2007 sprawował funkcję wiceprezesa zarządu Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, a w latach 2010-2014 był głównym specjalistą i zastępcą kierownika w Urzędzie Miejskim w Rzeszowie. W wyborach na prezydenta Mielca startował z komitetu Razem dla Ziemi Mieleckiej i w drugiej rundzie pokonał Janusza Chodorowskiego, który prezydentem Mielca był od roku 1994. Na Daniela Kozdębę głosowało 61,19 proc. wyborców.

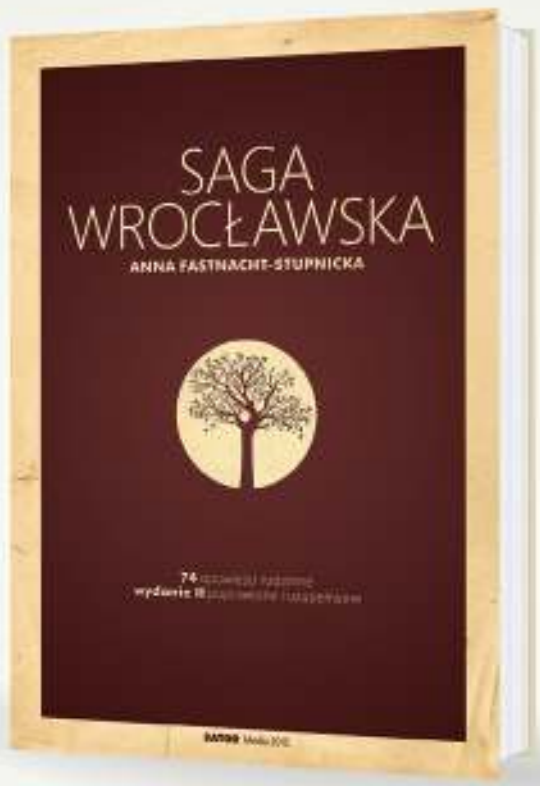
• • •

Z raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika, iż niegospodarne władze gminy miejsko-wiejskiej Lwówek (woj. wielkopolskie, powiat nowotomyski) i nierzetelni urzędnicy naruszali prawo i wykazali się niekompetencją. Najpoważniejszym zarzutem kontrolerów wobec władz gminy było niezgodne z prawem powołanie członka rady nadzorczej miejscowego zakładu komunalnego. Został powołany na to stanowisko mimo tego, że zasiadał również w radach nadzorczych innych spółek, a przepisy dopuszczają możliwość zasiadania za wynagrodzeniem tylko w jednej radzie nadzorczej spółki gminnej. Zatem członkowi rady nielegalnie wypłacono wynagrodzenie opiewające na ponad 51 tys. zł. Kolejny zarzut dotyczył Zakładu Gospodarki Komunalnej, który prowadzi stację kontroli pojazdów, co – jak zaznaczyła NIK – nie jest działalnością w sferze użyteczności publicznej, przez co urząd gminy zaangażował się pośrednio w komercyjną działalność gospodarczą. Nie są to świadczenia obejmujące bieżące i nieprzerwane zaspokajania zbiorowych potrzeb ludności w drodze świadczenia usług powszechnie dostępnych i NIK zaleciła podjęcie działań zmierzających do zaprzestania prowadzenia tej działalności. Opieszałość i niekompetencja prowadziła do naruszeń prawa – to opinia NIK dotycząca udzielania zamówień publicznych w Lwówku i jak wskazali kontrolerzy, urzędnicy mylili terminologię, szczególnie przy zlecaniu zamówień z wolnej ręki. W kilku przypadkach dokonano tego w sposób prawnie niedopuszczalny, nie biorąc pod uwagę zmian w przepisach prawa. Poza tym – jak wskazuje NIK – gmina dwukrotnie zleciła prace budowlane o łącznej wartości niemal 130 tys. zł bez zawarcia pisemnej ugody. NIK zaleciła burmistrzowi gminy Lwówek wzmocnienie kontroli zarządczej w urzędzie i zorganizowanie szkoleń dla pracowników zajmujących się zamówieniami publicznymi. Pokontrolny raport przesłano do poznańskiej delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

• • •

Na początku marca radni zdecydowali o obniżeniu pensji Elżbiecie Radwan, która jest burmistrzem Wołomina od roku 2014. Uposażenie pani burmistrz spadło z 12 540 zł brutto do 9490 zł brutto, a wnioskodawcy obniżki zarzucają pani burmistrz niegospodarność i m.in. wskazują na odszkodowania, które gmina musi wypłacać – na podstawie prawomocnych wyroków sądów – byłym pracownikom jednostek gminy za naruszenie ich praw przy zwolnieniach z pracy. Jest też mowa o śledztwie prokuratury dotyczącym projektu szerokopasmowego internetu dla sołectw, w którym wypłacono pieniądze firmie, pomimo tego, że internet nie działał oraz brakowało infrastruktury technicznej, co skutkowało utratą dofinansowania i kosztami audytów. Burmistrz w wydanym oświadczeniu nazywa te oskarżenia bezpodstawnymi. Za przyjęciem uchwały obniżającej pensję Elżbiety Radwan zagłosowało piętnastu radnych, jeden był przeciw, a dwóch się wstrzymało.

Podglądacz samorządowy



ANNA FASTNACHT-STUPNICKA

SAGA WROCŁAWSKA

74 opowieści rodzinne

Bohaterami „Sagi wrocławskiej. 74 opowieści rodzinnych" są przedstawiciele rodów lub poszczególnych rodzin pochodzących ze wszystkich regionów Polski w jej przedwojennych granicach. Łączy ich to, że po 1945 roku osiedlili się we Wrocławiu, współtworząc jego najnowszą historię. Opowiedziane w książce ludzkie losy przybliżają historię naszego kraju, dawną i najnowszą, a także uświadamiają, ile jako naród zawdzięczamy polskiej szlachcie i ziemiaństwu - takie pochodzenie ma zdecydowana większość bohaterów „Sagi". Wykształcone warstwy od pokoleń pielęgnowały szlachetne postawy, kulturę bycia, poczucie godności i honoru, traktowały funkcje polityczne i społeczne jako służbę narodowi, broniły wolności i ponosiły najwyższe ofiary w obronie ojczyzny. Wzorce te, przyjmowane i naśladowane przez szersze otoczenie, starano się po drugiej wojnie światowej unicestwić przez kłamstwa, kpiny i tworzenie propagandowych stereotypów, a i w III RP niewiele uczyniono dla odtworzenia etosu tej zniszczonej grupy naszego społeczeństwa.

TUTAJ MOŻESZ ZAMÓWIĆ KSIĄŻKĘ

www.sagawroclawska.pl
redakcja@sagawroclawska.pl

PATRONAT HONOROWY

PATRONAT MEDIALNY

Gmina Polska · TVP HISTORIA · TELE WIZJA · RADIO WROCŁAW · HISTORIA.ORG.PL

Na zielono

„Zielone" EXPO odbędzie się w Łodzi. Zgromadzenie Ogólne AIPH (Międzynarodowe Stowarzyszenie Producentów Ogrodniczych) przyznało Łodzi prawa do organizacji Expo Horticultural w 2024 roku.

Expo Horticultural to jedno z tzw. małych EXPO, organizowanych między światowymi edycjami EXPO, poświęcone wyłącznie tematyce wykorzystania zieleni i kształtowania krajobrazu w mieście. Najbliższe „zielone" EXPO odbędzie się w przyszłym roku w Pekinie (Chiny), kolejne – w 2022 roku – zaplanowane jest w Holandii, natomiast Łódź zorganizuje wystawę pod hasłem „Nature of the City – Natura Miasta" w 2024 roku.

Jak szacują projektanci łódzkiego Expo Horticultural, przygotowanie wystawy będzie wiązać się z inwestycjami wartymi nawet 100 mln zł. W ciągu pięciu miesięcy Łódź będzie mogło odwiedzić około 4 mln osób, co pozwoli na promocję miasta na niespotykaną dotąd skalę.

– Tak jak obiecaliśmy w czasie starań o organizację EXPO, rząd nie wycofał się z planów rozwoju regionu, przeciwnie – konsekwentnie stara się o budowę pozycji miasta jako europejskiego lidera w dziedzinie rewitalizacji. Jestem przekonany, że zwycięstwo w wyścigu o organizację „zielonego" EXPO stanie się nowym otwarciem dla Łodzi jako miasta nowoczesnego, przyjaznego środowisku i dynamicznie rozwijającego się – mówił po decyzji AIPH wicepremier Piotr Gliński.

Rządowe wsparcie dla Łodzi otwiera przed miastem perspektywę wielowymiarowego, zrównoważonego rozwoju na płaszczyźnie kulturalnej, komunikacyjnej, infrastrukturalnej i naukowej. Rządowe projekty rozwoju miasta przewidują m.in. budowę tunelu średnicowego łączącego dworzec Łódź-Fabryczna z dworcem Łódź-Kaliska, a także drogi S14. Planowana jest również budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK), który ma powstać pomiędzy Łodzią a Warszawą. Z kolei Poczta Polska zamierza zbudować Centralny Hub Logistyczny (CHL) w okolicach Łodzi, który miałby współpracować z Centralnym Portem Komunikacyjnym.

Prezydent Łodzi Hanna Zdanowska: – Mamy EXPO! Dotrzymałam słowa, że będziemy walczyć dalej po rozstrzygnięciu starań o EXPO 2022 i udało się, a nasze miasto udowodniło, że można się wypromować w świecie i stanąć w szranki z największymi metropoliami. Czekamy teraz na porozumienie w tej sprawie z rządem RP, a potem na formalne ogłoszenie decyzji przez Biuro Wystaw Międzynarodowych w Paryżu, w czerwcu tego roku.

(mk)

REKLAMA



Milion czeka

Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego w drugiej połowie marca ogłosił trzecią edycję budżetu obywatelskiego „Aktywny Dolny Śląsk". Po sukcesie dwóch poprzednich edycji, w tym roku program został rozszerzony. Tegoroczny budżet obejmie nie tylko projekty sportowo-turystyczne, ale również kulturalne. Dolnoślązacy będą mieli do wykorzystania łącznie milion złotych.

Już po raz trzeci mieszkańcy Dolnego Śląska mogą współuczestniczyć w podejmowaniu decyzji o finansowaniu wybranych projektów dotyczących upowszechniania sportu i promowania oferty turystycznej w naszym regionie. Władze województwa zdecydowały, że w tym roku projekt zostanie rozszerzony.

– Od lat inwestujemy pieniądze z budżetu województwa w budowę różnych obiektów sportowych, w trasy czy szlaki rowerowe. Mieszkańcy regionu coraz częściej i chętniej z nich korzystają. Zależy nam także na tym, by równolegle, m.in. w oparciu o te obiekty, rozwijała się ich aktywność i kreatywność w sposobie spędzania wolnego czasu. I tak się dzieje, co doskonale widać po wciąż rosnącej liczbie wniosków składanych do naszego programu – mówi marszałek Cezary Przybylski.

Tegoroczny budżet, tak samo jak poprzedni, będzie realizowany w całym województwie, a środki finansowe zostaną rozdzielone w pięciu dolnośląskich subregionach: jeleniogórskim, wałbrzyskim, legnickim, wrocławskim oraz we Wrocławiu. Całkowity budżet to milion zł, a maksymalna wartość jednego projektu może wynieść 20 tys. zł.

Realizacja zwycięskich projektów budżetu obywatelskiego „Aktywny Dolny Śląsk" rozpocznie się w czerwcu i potrwa do końca 2018 roku.

Pieniądze z programu mogą być przeznaczone na realizację najróżniejszych projektów, nie tylko sportowych i turystycznych, ale także kulturalnych, z wyłączeniem zadań dotychczas dofinansowanych z budżetu województwa oraz projektów infrastrukturalnych. Mogą to być np.: lokalne zawody sportowe, wyścigi rowerowe, zloty, rajdy, lokalne koncerty plenerowe, konferencje, seminaria dotyczące rozwoju turystyki, promocji regionu, promowania lokalnych produktów i atrakcji turystycznych, oraz np. publikacje wydawnictw o charakterze turystycznym (przewodniki, foldery, katalogi, informatory etc.).

Konsultacje społeczne trzeciej edycji „Aktywnego Dolnego Śląska" już się zakończyły. W pięciu specjalnie zorganizowanych spotkaniach wzięło udział prawie 250 osób. Oprócz tego organizatorzy odebrali setki telefonów i dziesiątki e-maili. Zgłoszone wnioski – po weryfikacji formalno-merytorycznej – poddane zostaną społecznemu głosowaniu (9-22 kwietnia). W kwietniu też poznamy listę zwycięzców.

(umwd)

Opolski szlak zamków i pałaców

Pętla długości 400 kilometrów to szlak, na którym można podziwiać jedenaście wspaniałych zamków i pałaców Opolszczyzny.



FOT. ARCHIWUM ZAMKU PIASTÓW ŚLĄSKICH W BRZEGU

Fragment portalu bramy wjazdowej do brzeskiego zamku

Inicjatorem nowego szlaku i nowej publikacji, która go promuje, jest Joanna Kardasińska, prezes fundacji na rzecz Zamku Książęcego Niemodlin. – Jest to otwarta inicjatywa, czekamy na właścicieli obiektów zabytkowych, którzy oferują choć jedną usługę turystyczną. Dziś ten szlak to 400 kilometrów, znajdziemy na nim miejsca o zróżnicowanej propozycji. Mam nadzieję, że to początek tworzenia bogatej, zintegrowanej propozycji turystycznej – mówiła Joanna Kardasińska podczas prezentacji szlaku i folderu.

Obiekty, o których mowa w publikacji, to: Zamek Piastów Śląskich w Brzegu, Zamek w Dąbrowie Niemodlińskiej, Zamek w Głogówku, Pałac Jakubus, Zamek Moszna, Zamek Książęcy Niemodlin, Zamek w Otmuchowie, Pałac Sulisław, Pałac Większyce, Wieża Piastowska w Opolu oraz Zamek w Rogowie Opolskim. Publikacja została dofinansowana z budżetu województwa opolskiego.

Marszałek województwa Andrzej Buła podkreśla, że samorządowi województwa zależy na tym, by wyjść do turysty z nową propozycją. – Turyści sami do nas przyjeżdżają, widzimy to na przykładzie Zamku Moszna. Ale co sezon chcemy wychodzić z nową propozycją. Do stworzenia tej oferty potrzebujemy partnerów. Bo funkcjonowanie turystyki to obszar wielopłaszczyznowy. To nie tylko sama możliwość zwiedzania, ale również nocleg czy regionalna kuchnia – mówi marszałek.

Marszałek Andrzej Buła mówił jednocześnie, że wiele historycznych zabytków remontowanych jest dzięki funduszom unijnym. – Mam nadzieję, że także w przyszłej perspektywie unijnej będą pieniądze na zachowanie dziedzictwa kulturowego, bo jak widać, to dobre inwestycje.

Zamki i pałace Opolszczyzny stanowią bogactwo architektoniczne regionu, rozmieszczone w różnych częściach województwa, pochodzą z różnych epok i reprezentują różne style i kierunki w architekturze. To stanowi o ich unikalności. Położenie Opolszczyzny wpływa na to, iż konieczne jest tworzenie „gotowej" oferty turystycznej, pakietu usług i atrakcji dla turystów odwiedzających region. Wydanie broszury promującej opolskie zamki i pałace jest początkiem współpracy pomiędzy obiektami, które są w niej zaprezentowane.

(inf)

53. Międzynarodowy Festiwal Wratislavia Cantans im. Andrzeja Markowskiego

7-16.09.2018 **Wyzwolenie** **Wrocław i Dolny Śląsk**

Andrzej Kosendiak – dyrektor generalny **Giovanni Antonini – dyrektor artystyczny**

NFM NARODOWE FORUM MUZYKI



Punktem wyjścia edycji festiwalu zatytułowanej *Wyzwolenie* jest inauguracyjny *Król Roger* Karola Szymanowskiego, opera ukazująca próbę wyzwolenia się od kultury, jej norm moralnych, społecznych i obyczajowych. Dzieło polskiego kompozytora opisuje konflikt dwóch aspektów człowieczeństwa, racjonalności i instynktu, oraz próbę uwolnienia się od dramatycznego rozdarcia między tymi przeciwstawnymi sobie żywiołami. W roku setnej rocznicy zakończenia I wojny światowej oraz stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości festiwal podejmuje także temat wolności w kontekście politycznym i społecznym.

Program festiwalu przywołuje dramatyczne wydarzenia z historii, z których każde w jakimś stopniu jest związane z dążeniem do wolności – państw, grup społecznych, jednostek. Program jest zaproszeniem do zastanowienia się nad tematem niezależności, samostanowienia – czy naprawdę chcemy być wolni? Od czego pragniemy się wyzwolić? Ile wysiłku jesteśmy w stanie włożyć w wywalczenie niezależności? Niech do refleksji natchnie nas muzyka, będąca zawsze przestrzenią wolności.

Giovanni Antonini
dyrektor artystyczny
Międzynarodowego Festiwalu
Wratislavia Cantans
im. Andrzeja Markowskiego

PROGRAM

7.09.2018, piątek, godz. 19.00
Wrocław, NFM, Sala Główna
Król Roger

Jacek Kaspszyk – dyrygent
Mariusz Kwiecień – Król Roger (baryton)
Arnold Rutkowski – Pasterz (tenor)
Krystian Adam Krzeszowiak – Edrisi (tenor)
Soliści
Chór NFM
Agnieszka Franków-Żelazny – kierownictwo artystyczne
Chór Chłopięcy NFM
Małgorzata Podzielny – kierownictwo artystyczne
NFM Filharmonia Wrocławska
Program:
Karol Szymanowski *Król Roger* – wersja koncertowa op. 46

8.09.2018, sobota, godz. 17.00
Wrocław, NFM, Sala Czerwona
Historia żołnierza

Simone Bernardini – dyrygent
Ensemble1918
Claudia Gambino – narrator
Francesco Meola – aktor
Matteo Moglianesi – aktor
Piera Mungiguerra – reżyser
Program:
Igor Strawiński *Trzy utwory na klarnet solo*, *Historia żołnierza*

8.09.2018, sobota, godz. 21.00
Wrocław, kościół Uniwersytecki pw. Najświętszego Imienia Jezus
Duchowa stolica Polski

Andrzej Kosendiak – dyrygent
Soliści
Chór NFM
Agnieszka Franków-Żelazny – kierownictwo artystyczne
Chór Chłopięcy NFM
Małgorzata Podzielny – kierownictwo artystyczne
Wrocławska Orkiestra Barokowa
Jarosław Thiel – kierownictwo artystyczne
Program:
Marcin Józef Żebrowski *Rorate caeli*, *Magnificat*, *Missa pastoritia*
Bilety: VIP 70 zł, N 50 zł, U 30 zł

9.09.2018, niedziela, godz. 17.00
Wrocław, Oratorium Marianum
Młodzi Mistrzowie – Motety

Benjamin Bayl – dyrygent
Soliści – uczestnicy 43. Kursu Interpretacji Muzyki Oratoryjnej i Kantatowej
Zespół instrumentalny
Program:
Jean Gilles *Motets ŕ l'usage des dames religieuses*
TBC

9.09.2018, niedziela, godz. 20.00
Wrocław, kolegiata Świętego Krzyża i św. Bartłomieja
Media vita in morte sumus

Björn Schmelzer – kierownictwo artystyczne
graindelavoix
Program:
I. Si dedero somnum oculis meis
Alexander Agricola *Si dedero somnum oculis meis*
Ludwig Senfl *In pace/Si dedero*
Josquin des Prés *In pace in idipsum/ Que vous ma Dame*
Alessandro Coppini *Agnus Dei I* z *Missa „Si dedero"*
Jacob Obrecht *Agnus Dei II* z *Missa „Si dedero"*
Antonius Divitis *Agnus Dei III* z *Missa „Si dedero"*
Josquin des Prés *Agnus Dei I, II, III* z *Missa „Hercules dux Ferrariae"*
II. Media vita in morte sumus
Jacobus de Kerle *Media vita in morte sumus* – motet
Nicolas Gombert *Media vita in morte sumus* – motet
John Sheppard *Media vita in morte sumus* – motet
Orlando di Lasso *Media vita in morte sumus* – motet

10.09.2018, poniedziałek, godz. 19.00
Wrocław, NFM, Sala Czarna
Love is(n't) in the air
Koncert w ramach MusMA

Ex Novo Ensemble
Program:
Katarzyna Krzewińska, Eliott Delafosse, Raffaele De Giacometti, Joris Blanckaert, William Sundman Sääf – nowe kompozycje na flet, altówkę, harfę i sopran inspirowane fragmentami *Ars amandi* Owidiusza

11.09.2018, wtorek, godz. 19.00
Wrocław, kolegiata Świętego Krzyża i św. Bartłomieja
In Paradisum

Endrik Üksvärav – dyrygent
Collegium Musicale
NFM Orkiestra Leopoldinum
Program:
Paweł Szymański *In Paradisum*
Henryk Mikołaj Górecki *Szeroka woda* op. 39
Tonu Korvits *Stabat Mater*
• • •
Henryk Mikołaj Górecki *Trzy utwory w dawnym stylu*
Erkki-Sven Tüür *Igavik* in memoriam Lennart Meri, *Requiem* in memoriam Peeter Lilje
Koncert jest częścią programu obchodów stulecia niepodległości Estonii

12.09.2018, środa, godz. 19.00
Wrocław, Synagoga pod Białym Bocianem
Monteverdi – Madrigali guerrieri et amorosi

La Compagnia del Madrigale
Program:
Claudio Monteverdi *Madrigali guerrieri et amorosi* – VIII księga madrygałów

13.09.2018, czwartek, godz. 19.00
Wrocław, NFM, Sala Główna
Madame Curie

Wojciech Michniewski – dyrygent
Anna Mikołajczyk – Madame Curie (sopran)
Paweł Skałuba – Pierre Curie (tenor)
Tomasz Rak – Paul Langevin (baryton)
Leszek Skrla – Einstein (baryton)
Monika Fedyk-Klimaszewska – Missy Maloney (mezzosopran)
Elżbieta Czajkowska-Kłos – taniec
Polski Chór Kameralny Polish Chamber Choir Schola Cantorum Gedanensis
Jan Łukaszewski – kierownictwo artystyczne
NFM Filharmonia Wrocławska
Marek Weiss – reżyser
Program:
Elżbieta Sikora *Madame Curie*

14.09.2018, piątek, godz. 19.00
Wrocław, NFM, Sala Główna
In tempore belli

Giovanni Antonini – dyrygent
Il Giardino Armonico
Sandrine Piau – sopran
TBA – alt
Krystian Adam Krzeszowiak – tenor
Fulvio Bettini – baryton
Chór NFM
Agnieszka Franków-Żelazny – kierownictwo artystyczne
Program:
Joseph Haydn *Missa in tempore belli C-dur* „Paukenmesse" H. XXII:9
TBC

15.09.2018, sobota, godz. 17.00
Wrocław, NFM, Sala Czerwona
Rozprawa o dobrowolnej niewoli

David Moss – narrator
Andrea Lucchesini – fortepian
Quartetto di Cremona: Cristiano Gualco – skrzypce, Paolo Andreoli – skrzypce, Simone Gramaglia – altówka, Giovanni Scaglione – wiolonczela
Program:
Anton Webern *Sześć bagatel* op. 9
Mauricio Kagel *Der Tribun*
• • •
Claude Debussy *Kwartet smyczkowy g-moll* op. 10
Arnold Schönberg *Ode to Napoleon Buonaparte* op. 41
Bilety: VIP 90 zł, N 70 zł, U 50 zł

15.09.2018, sobota, godz. 21.00
Wrocław, kościół pw. św. Stanisława, św. Doroty i św. Wacława
Moc ukraińskiego śpiewu

Roman Rewakowicz – dyrygent
Jewhen Sawczuk – dyrygent
Narodowy Chór Ukrainy Dumka
Program:
Henryk Mikołaj Górecki *Pieśni Maryjne* op. 54, *Totus Tuus* op. 60, *Amen* op. 34
• • •
Kyryło Stecenko, Mykoła Leontowycz, Oleksandr Koszyc, Walentyn Sylwestrow, Jewhen Stankowycz, Dymitr Bortniański, Wołodymyr Zubycki – ukraińska muzyka sakralna i ludowa

16.09.2018, niedziela, godz. 12.00
Wrocław, Oratorium Marianum
Vaghezze e ricercari – muzyczne skarby Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu

Ensemble Imaginarium: Enrico Onofri – skrzypce, kierownictwo muzyczne, Luca Guglielmi – klawesyn, Simone Vallerotonda – arcylutnia
Program:
Giovanni Bassano *Ricercata seconda* z *Ricercate, passaggi et cadentie* (Wenecja, 1585; wersja z Breslau manuscript)
Giulio Mussi da Lodi *La Spelada* – canzona z *Il primo libro delle canzoni* op. 5 (Wenecja, 1620)
Biagio Marini *La Orlandina* – symfonia, *La Gardana* – symfonia i *La Caotorta* – galiarda z *Affetti musicali* op. 1 (Wenecja, 1617)
Giovanni Bassano Ricercata terza z *Ricercate, passaggi et cadentie* (Wenecja, 1585; wersja z Breslau manuscript)
Bartolomé de Selma y Salaverde *Canzon terza* z *Canzoni, Fantasie et Correnti* (Wenecja, 1638)
Giovanni Battista Fontana *Sonata terza* z *Sonate a 1, 2, 3* (Wenecja, 1641)
Stephen Nau *Fantasia 7, Fantasia 6* (Breslau manuscript, Mus. MS 114)
Dario Castello *Sonata prima* z *Sonate concertate in stil moderno* (Wenecja, 1640)
Stephen Nau *Ballet Mercury* i *Berg[a] masca [von] Nürrnberg bekommen* (Breslau manuscript, Mus. MS 114)
Giovanni Legrenzi *La Colloreta* – sonata z *Sonate a due e tre* (Wenecja, 1655)
Stephen Nau *Fantasia 47* (Breslau manuscript, Mus. MS 114)
Biagio Marini *Sonata variata* z *Sonate, symphonie, canzoni (…)* op. 8 (Wenecja, 1629)
Francesco Rognoni *Vestiva i colli del Palest[r]ina – Modo di passeggiar con diverse inventioni non regolate al canto* z *Selva de varii passaggi (…)* (Mediolan, 1620; wersja z Breslau manuscript)

16.09.2018, niedziela, godz. 19.00
Wrocław, NFM, Sala Główna
Verdi – Requiem

Sir John Eliot Gardiner – dyrygent
Corinne Winters – sopran
Ann Hallenberg – mezzosopran
Edgaras Montvidas – tenor
Gianluca Buratto – bas
Monteverdi Choir
Orchestre Révolutionnaire et Romantique
Program:
Giuseppe Verdi *Messa da Requiem*

Przedsprzedaż biletów w cenach promocyjnych trwa do 31 maja 2018 r. lub do wyczerpania się puli objętej promocją.

POD NASZYM PATRONATEM

Starostwo Powiatowe we Wrocławiu

Sukces jest kobietą

Ponad połowa osób mieszkających na terenie powiatu wrocławskiego to kobiety. Coraz więcej z nich to postaci aktywne i starające się osiągać wytyczone cele. Część z nich spotkała się na II Kongresie Kobiet Przedsiębiorczych Powiatu Wrocławskiego.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WROCŁAWIU

Uczestniczki otrzymały także kwiaty, które wręczał m.in. starosta wrocławski Roman Potocki

W przeddzień Dnia Kobiet w Centrum Kongresowym wrocławskiej Hali Stulecia zorganizowany został II Kongres Kobiet Przedsiębiorczych Powiatu Wrocławskiego. Uczestniczyło w nim około 230 pań, reprezentujących wszystkie gminy powiatu wrocławskiego, a także nieliczna grupa panów. Gośćmi honorowymi spotkania były Iwona Krawczyk, wicemarszałek województwa dolnośląskiego, oraz Magdalena Piasecka, wiceprezydent Wrocławia.



FOT. TOMASZ MIARECKI

W II Kongresie Kobiet Przedsiębiorczych Powiatu Wrocławskiego uczestniczyło około 230 pań, reprezentujących wszystkie gminy powiatu wrocławskiego

Podczas kongresu była okazja do oficjalnych i mniej oficjalnych spotkań. Rozmawiano o miejscu kobiety we współczesnym świecie. Dzielono się doświadczeniami. Była też możliwość zdobycia indywidualnych porad m.in. od specjalistów zajmujących się florystyką lub przedstawicieli służby zdrowia. Ci ostatni w kuluarach Centrum Kongresowego doradzali na przykład, jak dbać o swój kręgosłup, jak zapobiec pewnym złym procesom, przedstawiali możliwości personalnych treningów kręgosłupa. Chętnych pań nie brakowało.

Powiat potrzebuje pań

Roman Potocki, starosta wrocławski, otwierając spotkanie w Centrum Kongresowym, mówił m.in.: – Takie spotkania nie tylko warto, ale i trzeba organizować. Panie to połowa mieszkańców powiatu. To one w dużej części kreują wizerunek powiatu wrocławskiego. Bez pań ten powiat nie mógłby się rozwijać. Robicie to panie świetnie. Dynamika rozwoju powiatu to wpływ firm kierowanych przez kobiety. Za to wszystko należą się naszym paniom i gratulacje, i podziękowania.

– Dla wielu z pań aktywność biznesowa czy społeczna to kolejne zajęcie obok bycia mamą, żoną… Wypieracie nas z wielu obszarów działalności. Cieszę się z tego, bo jesteście świetne w tym, co robicie. Powodzenia w biznesie, w spełnianiu swoich marzeń – mówił Ryszard Jaroń, przewodniczący Rady Powiatu Wrocławskiego.

Uczestniczki II Kongresu Kobiet Przedsiębiorczych Powiatu Wrocławskiego przywitał też Jerzy Michalak, członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego. Mówił, że kobiety osiągają swoje cele inaczej niż mężczyźni. Robią to lepiej. Potrafią lepiej unikać podziałów. Natomiast Magdalena Piasecka, wiceprezydent Wrocławia, zwróciła uwagę na to, że kobiety coraz śmielej zdobywają świat biznesu. Angażują się w szereg przedsięwzięć, często wykraczających poza jeden region czy jeden kraj.

– Jesteście wizytówką Wrocławia i powiatu wrocławskiego. Zdecydowałyście się na działanie i robicie to konsekwentnie. Wytrwałość i determinacja to coś, co wam cały czas towarzyszy. Nie wolno wam zapominać, ile jesteście warte – apelowała Magdalena Piasecka.

Pieniądze, sława, władza

Wydarzenie w Centrum Kongresowym wrocławskiej Hali Stulecia umożliwiło spotkania i rozmowy pomiędzy kobietami biznesu, które na co dzień nie zawsze mają na to czas. Była to też okazja do wysłuchania krótkiej prezentacji na temat roli kobiet w polityce i gospodarce. A gospodarka to między innymi pieniądze, sława, władza… W tym wszystkim w historii nie brakowało kobiet. Przypomniana została chociażby sylwetka Izabeli I Kastylijskiej, której udało się scalić Hiszpanię, i to pod jej protektoratem Krzysztof Kolumb wyruszył w podróż do Ameryki. Była również mowa o Kleopatrze Wielkiej oraz Katarzynie II Wielkiej. Nie zabrakło też odwołań do czasów obecnych i przedstawienia najbogatszych kobiet współczesnego biznesu na świecie. Wśród nich między innymi Charlene de Carvalho-Heineken, córki Freddy'ego Heinekena, twórcy potęgi holenderskiego browaru (po śmierci ojca w 2002 roku Charlene przejęła 25 proc. udziałów w Heineken International). Były też krótkie opowieści o Anne Cox Chambers (między innymi dziedziczce Cox Media Group), Susanne Klatten (główne branże, w które lokowany jest jej kapitał, to motoryzacja, przemysł chemiczny i farmaceutyczny, energia odnawialna), Yang Huiyan (najbogatszej Chince, która ma kontrolny pakiet akcji największego w Państwie Środka dewelopera) oraz Liliane Bettencour (francuskiej ekonomistce, filantropce, była głównym udziałowcą koncernu L'Oreal).



FOT. TOMASZ MIARECKI

Ważną częścią kongresu był panel dyskusyjny poświęcony roli kobiet w gremiach zarządzających



FOT. TOMASZ MIARECKI

Na panie czekali fachowcy doradzający między innymi, jak dbać o swój kręgosłup. Bo zdrowie to w biznesie sprawa bardzo ważna…

Praca i szczęście

O polskich kobietach sukcesu oraz o tym, jak ów sukces osiągnąć, mówił natomiast Aleksander Binsztok z firmy szkoleniowej „Binsztok i Partnerzy". Zresztą nie tylko mówił, ale jako szkoleniowiec również zaktywizował wszystkich uczestników kongresu. Pokazywał praktycznie, jakie czynniki wpływają na skuteczność działania i co decyduje o odbiorze naszej osoby w kontaktach z innymi. Przypomniał też słynne powiedzenie: Rób to, co kochasz, a nigdy nie będziesz musiał pracować.

Ważną częścią kongresu był też panel dyskusyjny. O roli kobiet w gremiach zarządzających rozmawiały: Patricia Popławska – prezes firmy kosmetycznej Clarena, Dorota Mroczkowska – właścicielka firmy Doti Manufaktura, Ewelina Miśko-Pawłowska – radca z Kancelarii Prawnej „Miśko-Pawłowska i Wspólnicy", założycielka pierwszego w Polsce portalu prawniczego „Prawo kobiet", Ewa Kolondra – dyrektor Centrum Alei Bielany, Małgorzata Dreiseitel-Cieślik – skarbnik Powiatu Wrocławskiego oraz Iwona Dyszkiewicz – dyrektor Wydziału Informacji o Funduszach Europejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego.

Na marginesie tej ciekawej dyskusji warto dodać, że niedawno Peterson Institute for International Economics, przy wsparciu EY, przebadał 22 tysiące firm w 91 krajach. Okazało się, że jeśli udział kobiet w organach zarządzających wynosi co najmniej 30 proc., to takie przedsiębiorstwa osiągają lepsze o 6 proc. wyniki finansowe. Warto o tym pamiętać.

Oczywiście w czasie spotkania nie zabrakło także kwiatów, które otrzymały wszystkie uczestniczki II Kongresu Kobiet Przedsiębiorczych Powiatu Wrocławskiego. Oprawę muzyczną przygotowali Dariusz Gadziński i zespół Marvikal z Żórawiny. Były własne kompozycje oraz autorskie aranżacje znanych utworów rockowych.

Jestem przeświadczony, że panie opuszczały kongres z przekonaniem, że bycie aktywnym to życiowa wygrana. Trzeba tylko umiejętnie rozłożyć siły. Bo siła – tak jak sukces – jest kobietą.

(tom) (TS)

Starostwo Powiatowe we Wrocławiu
ul. Tadeusza Kościuszki 131
50-440 Wrocław
tel. 71 722 17 00
fax 71 722 17 06
starostwo@powiatwroclawski.pl
www.powiatwroclawski.pl

Starostwo Powiatowe w Kłodzku

Tutaj jest to coś

Do Berlina, Pragi, Wiednia czy Bratysławy jest stąd bliżej niż do Warszawy. Jednak i warszawianie nie mają daleko. No, bo cóż to jest nieco ponad 400 kilometrów. Tym bardziej, że to miejsce szczególne, żeby nie powiedzieć – jedyne takie.

A wiem, co piszę, bo kiedy jakiś czas temu byłem zawodowo związany z Warszawą, to właśnie tutaj – na Ziemię Kłodzką – ściągałem znajomych zmęczonych codziennym spoglądaniem na Pałac Kultury i Nauki. Było to o tyle łatwe, że powiat kłodzki ma wiele do zaproponowania przez cały rok.

To przecież tutaj, na Czarnej Górze, jest chyba najszybciej rozwijający się w Polsce ośrodek narciarski. Jamrozowa Polana w okolicach Dusznik-Zdroju to miejsce, które zimą oczaruje biegających na nartach, a wiosną, latem i jesienią tych, którzy biegają bez nart albo zarazili się zdrową fińską pasją do marszów z kijkami lub pokochali rolkarstwo. A Zieleniec? To prawdopodobnie jedno z tych miejsc w Polsce, gdzie śnieg leży od późnej jesieni do wczesnej wiosny. Statystyki podają, że jest tam biało przez 150 dni w roku. Warunki dla narciarzy są bardzo dobre. A jak zniknie śnieg, to czekają górskie trasy rowerowe oraz piesze. Latem to doskonała baza wypadowa w Góry Orlickie i pobliskie Góry Bystrzyckie. Zresztą pomysłów na wszelaką aktywność jest na Ziemi Kłodzkiej całe mnóstwo (albo i więcej).

Oczywiście góry, góry i jeszcze raz góry. I to takie, których nie spotkamy nigdzie indziej w Polsce. Jeśli ktoś nie wierzy, niech choćby na dwa-trzy dni wpadnie do Radkowa (lepiej na dłużej). A tam Góry Stołowe w polskim wydaniu. Niezapomniany Szczeliniec Wielki (natkniemy się tam na tablice upamiętniające pobyt poety Johanna Wolfganga Goethego oraz pruskiego króla Fryderyka Wilhelma II), Radkowskie Skały, Skalne Wrota, Błędne Skały… Na pewno warto odwiedzić również Pasterkę – kiedyś wioskę na krańcu Polski, w której znajduje się kultowe schronisko o tej samej nazwie. A tam duża szansa na spotkanie wspaniałych ludzi i skosztowanie kwaśnicy oraz wyśmienitych pierogów.

W latach 50. XX wieku Karol Wojtyła jako duszpasterz akademicki przebywał razem ze studentami w rejonie Gór Stołowych. Przeszedł on trasę Kudowa-Zdrój – Czermna – Błędne Skały – Karłów – Szczeliniec – Radków – Wambierzyce – Karłów – Duszniki. Wzdłuż tej trasy wytyczono Szlak Papieski, otwarty w 2005 roku. To jeden z pomysłów na poznanie tych gór. A później koniecznie trzeba odwiedzić uzdrowiskowe raje. Bo to przecież tutaj jest Kudowa-Zdrój, Duszniki-Zdrój, Polanica-Zdrój, całkiem niedaleko Lądek-Zdrój i Długopole-Zdrój. Uzdrowiskowe miejscowości kuszą nie tylko ozdrowieńczymi wodami, ale także wieloma innymi atrakcjami.

Tomasz Miarecki (TS)



FOT. TOMASZ MIARECKI

Czarna Góra to jeden z najlepszych ośrodków narciarskich w Polsce. Od sezonu 2016/17 na szczyt można wjechać najszybszą w Polsce koleją linową



FOT. ARCHIWUM GPKPS

Kto raz pozna szlaki turystyczne w okolicach Radkowa, ten na pewno będzie tu wracał



FOT. URZĄD MIASTA W KUDOWIE-ZDROJU

Muzeum Kultury Ludowej Pogórza Sudeckiego to malowniczy skansen położony w Pstrążnej, wiejskiej dzielnicy Kudowy-Zdroju

POWIAT KŁODZKI

Starostwo Powiatowe w Kłodzku
ul. Okrzei 1
57-300 Kłodzko
tel. 74 865 75 23
fax 74 867 32 32
powiat@powiat.klodzko.pl
www.powiat.klodzko.pl

Krośnice

Strażacy, kultura i stowarzyszenia

Rozmowa
z **ANDRZEJEM BIAŁYM**,
wójtem gminy Krośnice

– Zazwyczaj rozmawiamy o inwestycjach i wzbogacaniu gminnej infrastruktury, a dzisiaj zajmijmy się wspieraniem organizacji pozarządowych.

– Może zacznijmy rozmowę od naszych strażaków. Na terenie gminy mamy sześć ochotniczych straży pożarnych, a każda z tych jednostek musi być odpowiednio wyposażona, i to nie tylko w samochody…

– …a wszystko przecież kosztuje!

– I to niemało, ale my mamy taką zasadę, że corocznie spotykamy się na prezydium i przydzielamy każdej jednostce jakieś określone środki finansowe. Zatem każda z jednostek ma jakąś pulę pieniędzy do wykorzystania – na zakup niezbędnego sprzętu, ale również do normalnego funkcjonowania. Warto też dodać, że przez ostatnie trzy lata udało nam się zinwentaryzować wszystkie remizy i je ubezpieczyć, a ponadto przeprowadzić remonty niektórych z nich. W zeszłym roku dwie remizy zostały poddane termomodernizacji, a ponadto przed dwoma laty kupiliśmy samochód dla OSP w Wierzchowicach, ale nie jest to nowy wóz, bowiem na taki nas nie stać.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Wójt Andrzej Biały

– Trzeba mierzyć siły na zamiary…

– Oczywiście, że tak i w miarę naszych możliwości finansowych staramy się odnawiać strażacki tabor. Krok po kroku modernizujemy tę bazę i przede wszystkim zwracamy uwagę na to, aby nie brakowało sprzętu podstawowego potrzebnego do wyjazdów do pożarów, czy coraz częściej do wszelkich zdarzeń na drogach i tych związanych z anomaliami pogodowymi. Chcę też zaznaczyć, że OSP z Wierzchowic jest w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym i w tym roku mamy zabezpieczone pieniądze na rozbudowę tej remizy, w której nie ma zaplecza socjalnego.

– Czy wspieracie również kluby sportowe?

– Nie tylko kluby, ale wspieramy w różny sposób wszelkie inicjatywy związane z działalnością sportowo-rekreacyjną i nie jest to związane z jednym źródłem finansowania. Od dwóch lat przeprowadzamy konkursy w ramach organizacji pozarządowych. Kluby sportowe i stowarzyszenia mają możliwość ubiegania się o środki finansowe i z tego skwapliwie korzystają. Chcę też podkreślić, że w tym roku po raz drugi organizowaliśmy taki konkurs.

– A koła gospodyń wiejskich?

– Mamy zarejestrowane jedno koło gospodyń wiejskich, w Pierstnicy, które prężnie działa, a sołectwo to corocznie prezentuje się we Wrocławiu na pokazach kulinarnych. A ponadto w Pierstnicy mamy zespół ludowy „Pierstniczanie", który ma na swoim koncie nagraną płytę, oczywiście z własnymi utworami. Jest tam również zespół młodzieżowo-dziecięcy „Pierścienie" i widać wyraźnie, iż w Pierstnicy ludzie potrafią się zorganizować i zrobić coś fajnego w sferze kultury, nie tylko dla siebie, ale także dla innych. A zespoły pierstnickie zapraszane są na różnego rodzaju spotkania i uroczystości, nawet do sąsiednich gmin.

– Wiosna niebawem, więc rozpocznie się sezon na Krośnicką Kolejkę Wąskotorową…

– Tak, w końcu kwietnia, a później przyjdzie długi majowy weekend. Warto także podkreślić działalność Centrum Edukacyjno-Turystyczno-Sportowego w Krośnicach, w którym przeprowadziliśmy istotne zmiany. Zależało nam, aby zajęcia w tej placówce odbywały się w czasie, gdy dzieci i młodzież są już po lekcjach, a nie tak, jak to było wcześniej, w godzinach od 8 do 15, czyli w porze zajęć szkolnych, co było jakimś absurdem. Ponadto weszliśmy do sołectw, w których do świetlic wiejskich dojeżdżają animatorzy kultury i prowadzą zajęcia dla dzieci i młodzieży oraz ostatnio także dla seniorów.

– W październiku lub listopadzie wybory samorządowe. Czy będzie się pan ubiegał o ponowne wójtowanie w Krośnicach?

– Rozmawiałem z moją rodziną, współpracownikami oraz ludźmi, którzy wspierali mnie wcześniej i zdecydowałem, że stanę w wyborcze szranki i poproszę mieszkańców naszej gminy, aby jeszcze raz mi zaufali i zagłosowali na mnie.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Urząd Gminy w Krośnicach
ul. Sportowa 4
56-320 Krośnice
tel. 71 384 60 00
fax 71 384 60 15
sekretariat@ug.krosnice.pl
www.krosnice.pl

Pieńsk

Wszystko jest ważne

Niepisaną strategią gminy jest realizowanie największych i najbardziej kosztochłonnych zadań inwestycyjno-infrastrukturalnych przy niemałym udziale pozyskanych finansowych środków zewnętrznych – przede wszystkim tych z Unii Europejskiej. Tak działo się, tak jest i tak będzie w tym roku, roku ważnym dla Pieńska, i to nie tylko z powodu wyborów samorządowych.

Gmina Pieńsk sukcesywnie zmienia się na lepsze, i to pod wieloma względami. Samorząd realizuje różne przedsięwzięcia, które zmieniają estetykę gminy i wzbogacają jej infrastrukturę drogową, oświatową i tę związaną z działalnością proekologiczną. Dla władz gminy i radnych niezmiernie ważne jest również bezpieczeństwo mieszkańców, stąd np. nakłady na oświetlenie ulic.

– Dla nas naprawdę ważne jest wszystko, potrzeb jest co niemiara i od początku tej kadencji staramy się je zaspokajać, oczywiście w miarę naszych możliwości – mówi burmistrz Pieńska Jan Magda. – Chcę też podkreślić, iż przy realizacji najpoważniejszych przedsięwzięć, z sukcesami staraliśmy się o pozyskiwanie unijnych grantów finansowych, a dotyczyło to m.in. przebudowy parku przy ul. Bolesławieckiej w Pieńsku, projektu „Przygoda z Nysą", dotyczącego zagospodarowania turystycznego pogranicza, oraz budowy kanalizacji w Dłużynie Dolnej, Dłużynie Górnej, Bielawie Górnej, Strzelnie oraz w części ul. Zgorzeleckiej i Strumykowej w Pieńsku. Budowa kanalizacji opiewa na 12 mln zł, dzięki niej nasza gmina zostanie całkowicie skanalizowana i to jest nasz podstawowy priorytet.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Burmistrz Jan Magda

Niemało też inwestycji zostało wykonanych w gminie Pieńsk bez wkładu pieniędzy unijnych – z własnych i krajowych środków budżetowych. Są to m.in. drogi dojazdowe do gruntów rolnych, doświetlenie ulic i rewitalizacje pl. Wolności w Pieńsku.

– Jestem zadowolony z realizacji tych wszystkich zadań, bowiem wpływają one pozytywnie na poprawę jakości życia mieszkańców, co nie oznacza jednak, że nie mamy kolejnych potrzeb dotyczących sfery inwestycyjnej – podkreśla burmistrz Jan Magda. – Z drugiej jednak strony borykamy się ciągle, jak większość samorządów, z brakiem środków budżetowych na ich przeprowadzenie.

Miejscowy samorząd ma zamiar konsekwentnie realizować zadania, o które postulują mieszkańcy gminy. W trosce o czyste powietrze mają zostać wymienione stare, nieekologiczne i mało ekonomiczne kotły w mieszkaniach.

– A ponadto chcemy przebudować kilka lokalnych dróg i dalej modernizować oświetlenie uliczne – wylicza burmistrz Magda. – Poza tym dalej będziemy aplikować o unijne granty, ponieważ chcemy pozyskać fundusze na budowę świetlic wiejskich z remizami strażackimi w Bielawie Dolnej i Dłużynie Dolnej oraz budowę żłobka. A jeśli chodzi o moje kandydowanie w tegorocznych wyborach samorządowych, to będę ubiegał się o ponowne burmistrzowanie w Pieńsku. Zdecydowałem się na to również z tego powodu, że szkoda mi naszej wcześniejszej pracy, zabiegów i nie chciałbym, aby ten trud został zaprzepaszczony. Ponadto – jeśli taka będzie wola naszych mieszkańców – dalej pragnę przykładać się do rozwoju naszej gminy i pracować na rzecz całej naszej pieńskiej społeczności.

H.S. (TS)

Urząd Miasta i Gminy w Pieńsku
ul. Bolesławiecka 29
59-930 Pieńsk
tel. 75 778 65 11, 12, 13, 15
fax 75 778 64 05
piensk@piensk.com.pl
www.piensk.com.pl

Czernica

Wszechstronnie aktywni

Rozmowa
z **WŁODZIMIERZEM CHLEBOSZEM**,
wójtem gminy Czernica

– Nie od dziś wiadomo, że wspieranie organizacji pozarządowych jest niezmiernie ważną sferą samorządowego życia. O tym proponuję dzisiaj porozmawiać, począwszy od straży pożarnych.

– Na terenie naszej gminy mamy trzy jednostki ochotniczych straży pożarnych – w Kamieńcu Wrocławskim, Nadolicach Wielkich i Chrząstawie Wielkiej. Chcę podkreślić, iż mój poprzednik Stefan Dębski – jak również dzisiejsze władze gminy – zadbaliśmy o odpowiednie dosprzętowienie naszych OSP. Strażacy dysponują nowymi wozami bojowymi i corocznie dokupujemy na przykład umundurowanie. Warto też zaznaczyć, iż od trzech lat nasi strażacy walczą z barszczem Sosnowskiego, a ponadto niebawem złożymy do Ministerstwa Sprawiedliwości wniosek o fundusze, których pozyskanie pozwoli nam zakupić kolejny sprzęt dla naszych jednostek pożarniczych.



FOT. URZĄD GMINY CZERNICA

Wójt Włodzimierz Chlebosz z kolarzem Maciejem Bodnarem

– Z tego, co pan mówi, wynika, że wasi strażacy narzekać nie powinni.

– Każdy – choćby nie wiem jak było – chciałby, aby było lepiej. Ale – moim zdaniem – nasi strażacy narzekać nie powinni. W zeszłym roku odnowiliśmy kolejną remizę Ochotniczej Straży Pożarnej w Nadolicach Wielkich i jest to dzisiaj piękny, nowoczesny obiekt z zapleczem socjalnym. Chrząstawa także ma całkiem niezłą remizę, ale najgorsze warunki mają strażacy z Kamieńca Wrocławskiego i rozmawiałem już z komendantem gminnym Jackiem Pawlusem o prawdopodobnej budowie nowej remizy w Kamieńcu, a może nawet takiego gminnego centrum zarządzania, gdzie miałyby swoje lokum straż pożarna i na przykład posterunek policji.

– Gmina Czernica jest jedną z najbardziej usportowionych podwrocławskich gmin. Jak samorząd wspiera kluby sportowe i stowarzyszenia?

– Oczywiście dofinansowujemy nasze Ludowe Zespoły Sportowe, a ponadto łożymy na działalność stowarzyszeń i drużyn piłkarskich. Ale wspieramy nie tylko naszych futbolistów, bowiem nie zapominamy również o dżudokach oraz o amatorach nordic walkingu. Ponadto najprawdopodobniej w tym roku po raz pierwszy zorganizujemy dla naszych mieszkańców interesujący wyścig kolarski, w którym uczestniczyć będą bracia Bodnarowie, mieszkańcy naszej gminy.

– Był pan siódmy w swojej wadze w podnoszeniu ciężarów na Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie, a sekcji w tej dyscyplinie u was nie ma.

– Na razie nie ma u nas podnoszenia ciężarów, ale budowana jest szkoła, później zbudowana zostanie sala gimnastyczna, przy której zlokalizowane zostaną obiekty lekkoatletyczne i być może tam nasza mieszkanka Ula Włodarczyk poprowadzi swoje zajęcia, a szermierz Tomek Motyka zorganizuje tam swoją szkółkę. Znajdzie się również kącik na siłownię, będzie tam pomost i oczywiście sztanga. Kto wie, może w naszej gminie znajdą się nowe talenty w podnoszeniu ciężarów? A ponadto mamy świetną pływaczkę Oliwię Jabłońską, ale na razie nie myślimy o budowie basenu.

– W wielu miejscach naszego kraju od jakiegoś czasu reaktywowane są koła gospodyń wiejskich. W Czernicy – o ile dobrze pamiętam – też tradycja w narodzie nie ginie.

– Mamy Koło Gospodyń Wiejskich w Chrząstawie…

– A to przypominam sobie, a raczej mój zmysł smaku sobie przypomina, że te panie świetnie gotują.

– Rzeczywiście, panie te mają nawet swoje sztandarowe pierogi chrząstawskie, które znajdują się na liście produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa. Koło to działa najdłużej, ale funkcjonuje również Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich w Ratowicach, a w kwietniu minie rok od powstania Koła Gospodyń Wiejskich w Jeszkowicach. Kto wie, być może powstanie koło gospodyń wiejskich w Czernicy…

– Z tego, co pan mówi, widać wyraźnie, że wspieranie organizacji pozarządowych jest istotną sferą waszego samorządowego życia.

– Przed kilkoma laty na terenie gminy Czernica były przeprowadzane badania dotyczące m.in. życia społecznego, liczby stowarzyszeń i frekwencji w wyborach – i nasza gmina uplasowała się na 50. miejscu wśród gmin wiejskich w Polsce. Wygląda więc na to, że nasza gmina jest gminą wszechstronnie aktywną.

– A termin wyborów samorządowych jeszcze nieustalony.

– Ale zapewne w tym roku się odbędą.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Urząd Gminy Czernica
ul. Kolejowa 3
55-003 Czernica
tel. 71 726 57 00
fax 71 726 57 00
czernica@czernica.pl
www.czernica.pl

Kąty Wrocławskie

Komunikacja sporo kosztuje

Rozmowa z **ANTONIM KOPCIEM**, burmistrzem Kątów Wrocławskich

– Nie od dzisiaj wiadomo, że komunikacja – zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna – jest niezmiernie ważną sferą życia, także tego samorządowego.

– Przed ostatnimi wyborami samorządowymi powiedziałem między innymi, iż sprawniejsze zorganizowanie komunikacji jest jednym z najpoważniejszych wyzwań stojących przed władzami naszej gminy. A przed dwoma laty rozpoczęliśmy działania mające na celu usprawnienie sytemu naszej komunikacji wewnętrznej – także jako elementu walki naszego samorządu ze smogiem. Dzisiaj obserwujemy codziennie – szczególnie w godzinach szczytu – na drogach dojazdowych do Wrocławia ogromne kolejki samochodów emitujących szkodliwe substancje do atmosfery. Aby to zwalczać, trzeba m.in. ograniczyć komunikację indywidualną. Dlatego zbiorowa komunikacja jest bardzo ważna!

– Co do tej pory udało się wam zrobić?

– Dofinansowujemy funkcjonowanie komunikacji busowej, dofinansowaliśmy Koleje Dolnośląskie i mamy podpisaną umowę z Wrocławiem na współfinansowanie dwóch linii komunikacji miejskiej. Ale uważam, że to wszystko jeszcze za mało i trzeba podjąć rozwiązania systemowe polegające na wykorzystaniu choćby tego, że przez naszą gminę przebiega linia kolejowa Wrocław – Wałbrzych. Pociągów jest coraz więcej i problemem podstawowym jest to, że z miejscowości bardziej oddalonych od stacji kolejowej nie ma się jak do tego pociągu dostać. Dlatego też zostały podjęte kroki, aby współfinansować budowę przystanku kolejowego, który ma powstać na przełomie lat 2019/2020 w Mokronosie Górnym. Jest to inwestycja bardzo ważna przede wszystkim dla mieszkańców ze znajdujących się tam – i w Nowym Smolcu – osiedli mieszkaniowych. Ponadto przeprowadzamy rewitalizację dworców kolejowych, aby pasażerowie, którzy będą korzystać z tego rodzaju transportu mieli godne warunki oczekiwania na pociągi. Chcemy też zaproponować trasy komunikacyjne i poddać je konsultacjom społecznym.

– To ważny, ale czasem niełatwy element demokratycznej dyskusji.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Burmistrz Antoni Kopeć

– Tak to już jest i niektóre osoby pytają już ludzi na Facebooku, kiedy i gdzie chcieliby mieć przystanki autobusowe i dla busów. Moim zdaniem jest to wyraźna nadinterpretacja słowa „konsultacje", a raczej wygląda to na zbieranie wniosków. Osobiście uważam, że konsultacja polega m.in. na tym, że ludziom trzeba coś zaproponować, później ten projekt skonsultować z nimi, a następnie zmodyfikować pod potrzeby i oczekiwania mieszkańców…

– …i dzięki temu wypracować wspólne rozwiązanie.

– Na pewno zbierania wniosków z jakimiś postulatami nie można nazwać konsultacjami – i nie o to chodzi.

– Można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że prawie każdy mieszkaniec – dla swojej wygody – chciałby mieć przystanek w pobliżu swojego domu.

– To dość naturalne. Ale trzeba również oszacować koszty tej operacji i dopiero wtedy składać wiążące deklaracje, czy będziemy tę inwestycję realizować jako bezpłatną, czy też za częściową odpłatnością i jaki będzie poziom dofinansowania gminy. Wszystko trzeba wyliczyć i dopiero na coś się decydować, tak jak w sklepie – najpierw pytamy, ile jakiś towar kosztuje, a później podejmujemy decyzję o jego zakupie. Wybierając nas na swych przedstawicieli, ludzie nam zaufali i nasze decyzje muszą być odpowiedzialne i służyć interesom całej naszej społeczności.

– Pośpiech jest dobry przy łapaniu pcheł…

– …a my musimy jasno powiedzieć ludziom, jaką kwotę z budżetu gminy będziemy musieli na to przeznaczyć. To się należy wszystkim tym, którzy płacą podatki, bowiem nie ma przecież komunikacji bezpłatnej. Owszem, komunikacja może być bezpłatna dla obywateli, ale ona przecież de facto kosztuje i za tę usługę gmina będzie musiała komuś zapłacić właśnie z podatków.

– Widać też wyraźnie, że już coraz bliżej do tegorocznych wyborów samorządowych.

– Pewnie, że widać i będzie coraz więcej różnych ciekawych pomysłów.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Urząd Miasta i Gminy Kąty Wrocławskie
Rynek-Ratusz 1
55-080 Kąty Wrocławskie
tel. 71 390 72 00, 71 390 72 06
fax 71 390 72 01
urzad@katywroclawskie.pl
www.katywroclawskie.pl

Radwanice

Tutaj żyje się dobrze

Rozmowa z **PAWŁEM PIWKO**, wójtem gminy Radwanice

– Tegoroczny budżet gminy Radwanice całkiem okazały…

– …i z roku na rok dysponujemy coraz większym budżetem. W zeszłym roku budżet naszej gminy był rekordowy, ale w tym roku jest całkiem możliwe, iż wydatki majątkowe przewyższą wydatki bieżące, co w samorządach jest prawdziwą rzadkością. Mamy dzisiaj 19 mln zł wydatków bieżących i 19 mln zł wydatków majątkowych. Zatem w sferze inwestycyjnej idziemy w dobrym kierunku i chcemy przekroczyć magiczną barierę 20 mln zł.

– Jaka jest całkowita wielkość tegorocznego budżetu gminy Radwanice?

– Po stronie wydatków prawdopodobnie osiągnie 40 mln zł, a takiego budżetu w historii naszej gminy jeszcze nie było. Cieszę się z tego powodu i chcę także zaznaczyć, że w tym roku wspomagamy się pożyczką na najważniejszą inwestycję, czyli budowę kanalizacji i wymianę sieci wodociągowej wraz z budową nowej oczyszczalni ścieków. Poza tym – zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców – realizujemy najwięcej inwestycji drogowych. Chcę też podkreślić, że przeprowadziliśmy ankietę dotyczącą jakości życia w gminie Radwanice, która generalnie wyszła dla naszego samorządu pozytywnie. Ale z drugiej strony jestem wdzięczny za głosy wskazujące, gdzie trzeba dokonać poprawy.

– Z czego mieszkańcy byli najbardziej zadowoleni?

– Z tempa zmian dotyczących infrastruktury naszej gminy i z wdrażanej przez nasz samorząd zrównoważonej strategii rozwoju gminy, czyli z tego, że inwestujemy w każdej miejscowości gminy, ponieważ dla nas wszyscy mieszkańcy gminy są tak samo ważni. A naszym priorytetem jest to, żeby gmina Radwanice postrzegana była jako świetnie miejsce do zamieszkania.

– Czy rozwija się osadnictwo na terenie waszej gminy?

– Liczba mieszkańców naszej gminy z roku na rok będzie się zwiększała. Już widać taki trend i w każdym tygodniu spływają do nas pozwolenia na budowę domków jednorodzinnych. Mieszkańcy m.in. Głogowa, Lubina i nawet Wrocławia wybierają na swoje nowe miejsce zamieszkania właśnie gminę Radwanice…



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Wójt Paweł Piwko

– …która jest gminą nowoczesną, w której przeprowadzono interesujące projekty innowacyjne i proekologiczne – m.in. zainstalowano wielką farmę fotowoltaiczną.

– A we wspomnianej ankiecie 80 proc. mieszkańców uznało tereny naszej gminy za przyjazne środowisku naturalnemu i to też przyciąga do gminy Radwanice.

– Co jeszcze jest waszym atutem?

– Na pewno ceny działek budowlanych, które są niższe niż w ościennych gminach, a ponadto rozwiązania komunikacyjne. W pobliżu Radwanic krzyżują się ważne szlaki komunikacyjne – trasa szybkiego ruchu S3 łącząca południe Polski i Europy z wybrzeżem Bałtyku, przebudowywana będzie droga nr 12 prowadząca przez Żagań w kierunku zachodniej granicy państwa, a przez Głogów i Leszno – w stronę centrum kraju i granicy wschodniej z Ukrainą. Niedaleko też przebiegają autostrady A4, A8, A18 i drogi ekspresowe S5 i S8, a port lotniczy we Wrocławiu oddalony jest o 97 km. Z Radwanic niedaleko jest do wielu ośrodków miejskich, gdzie czekają na chętnych liczne miejsca pracy, m.in. Głogów, Lubin, Legnica, Zielona Góra, Leszno i Wrocław.

– W tym roku wybory samorządowe. Czy będzie się pan ubiegał o ponowne wójtowanie w gminie Radwanice?

– Postanowiłem kandydować na wójta, ponieważ lubię pracować na rzecz naszej społeczności i chyba nieźle realizuję się w tej pracy. Tutaj mieszkam, z tej społeczności się wywodzę i chciałbym dla tej społeczności jeszcze coś dobrego zrobić.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Urząd Gminy Radwanice
ul. Przemysłowa 17
59-160 Radwanice
tel. 76 831 14 78
fax 76 831 13 61
sekretariat@radwanice.pl
www.radwanice.pl

Twardogóra

Rok pod znakiem jubileuszu

Rozmowa
z burmistrzem Twardogóry
ZBIGNIEWEM POTYRAŁĄ

– Polskie samorządy wspierają organizacje pozarządowe, będące ważną częścią życia społecznego…

– …i tej sfery naszego życia nie można nie doceniać, bowiem jest to naprawdę istotny element łączący lokalne społeczności. Często administracja zarówno państwowa, jak i samorządowa nie jest w stanie – chociażby z powodu szczupłości kadr oraz wielkości zasobów finansowych – dotknąć wszystkich drobnych elementów tegoż życia i dotrzeć do wszystkich mieszkańców, co czynią za nią właśnie organizacje samorządowe. Nie od dziś wiadomo, że samorząd nie zajmuje się tylko drogami, szkołami, budową kanalizacji, czyli generalnie rzecz biorąc inwestycjami, ale także nie mniej ważnym życiem społecznym łączącym ludzi.

– W polskich gminach na stałe zadomowiły się ochotnicze straże pożarne…

– …mające w naszym kraju ponadstuletnią, świetną tradycję i dzisiaj ludzie w mniejszych gminach nie wyobrażają sobie życia bez obecności strażaków zapewniających im poczucie bezpieczeństwa. OSP są ważnym elementem funkcjonowania gminy, na który nie szczędzimy pieniędzy, i tylko w ostatnich trzech latach kupiliśmy trzy samochody strażackie, w tym jeden nowy wart około milion złotych, a wszystko wskazuje na to, że także w tym roku kupimy następny, średni wóz strażacki. Warto podkreślić, iż nasze jednostki OSP skupiają dobrze wyposażonych w sprzęt i świetnie wyszkolonych strażaków, i to zarówno w gaszeniu pożarów, jak i w ratownictwie medycznym.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Przekazanie OSP w Twardogórze ciężkiego wozu pożarniczego Scania, w środku burmistrz Zbigniew Potyrała

– Częścią gminnego życia jest działalność klubów sportowych.

– Mamy kilkadziesiąt instytucji zarejestrowanych jako fundacje i stowarzyszenia, w tym kilka klubów sportowych, które w miarę możliwości dofinansowujemy. To także klub MLKS Echo Twardogóra, mający kilkudziesięcioletnią tradycję, z którego wywodzi się olimpijka, łyżwiarka szybka Janina Korowicka, a dzisiaj uprawiane są tam m.in. biegi przełajowe oraz siatkówka i są tam młodzi zawodnicy będący w kadrze narodowej, osiągający świetne wyniki nie tylko na arenie krajowej, ale także międzynarodowej.

– Zatem bez kultury życie byłoby nudne.

– Nudne i mniej kulturalne (śmiech). Warto wyróżnić Stowarzyszenie im. Świętej Magdaleny, działające na terenie naszej gminy od trzech lat i zajmujące się m.in. renowacją poewangelickiego kościoła w Goszczu, który stał się swoistą świątynią artystów. W tym obiekcie organizowane są m.in. koncerty, spektakle teatralne i pokazy mody. Gmina nasza stara się wspierać finansowo szeroko rozumianą kulturę, ale stowarzyszenia mogą sięgać po zewnętrzne środki finansowe z różnych projektów i z tego skwapliwie korzystają.

– W tym roku Twardogóra obchodzi uroczyście 725. rocznicę nadania praw miejskich. Jakie są najbliższe wydarzenia związane z tym świętem?

– Obchody zaczęliśmy koncertem Filharmonii Wrocławskiej i co miesiąc organizujemy jedną znaczącą imprezę. Niedawno mieliśmy występ Zenka Martyniuka, w kwietniu czeka nas koncert Teresy Werner, a w maju – bracia Kaczmarkowie. Poza tym w czerwcu tradycyjnie już Dni Twardogóry, wzbogacone o konferencję popularnonaukową związaną z historią naszego miasta oraz występy gwiazd polskiej sceny estradowej. Na lipiec postaramy się o siatkarski mecz międzynarodowy, sierpień pod znakiem koncertu symfonicznego w Goszczu i dożynek gminnych, a we wrześniu Dni Karpia w Goszczu. Tych imprez jest naprawdę dużo, będą bawić, ale również pokażą historię Twardogóry, lata jej świetności i jej niemały dzisiejszy dorobek.

– Zatem…

– …zapraszamy wszystkich do Twardogóry. Będzie nam bardzo miło Państwa gościć.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Urząd Miasta i Gminy w Twardogórze
ul. Ratuszowa 14
56-416 Twardogóra
tel. 71 399 22 00
fax 71 315 81 42
ratusz@twardogora.pl
www.twardogora.pl

Chojnów – miasto

Jak zawsze – prorozwojowo

Jest tajemnicą poliszynela, że rozwój samorządów zależy od wielkości budżetów gmin i środków finansowych na inwestycje. W tym roku budżet dolnośląskiego Chojnowa jest imponujący i osiąga niemal 52 mln zł.

Wielkość budżetu to jedno, a drugie – i to nie mniej ważne – to kwota pieniędzy, które będą przeznaczone stricte na inwestycje. A w Chojnowie będzie to całkiem imponująca kwota ponad 14 mln zł. Warto również podkreślić, iż priorytetem będzie rozbudowa Przychodni Rejonowej, która zostanie dofinansowana kwotą ponad 3 mln zł pochodzących z unijnego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego. W placówce tej pacjenci będą mogli skorzystać z pomocy w poradniach: RTG, urazowo-ortopedycznej, chirurgicznej, z laboratorium diagnostycznego oraz z nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej. Ponadto zostanie zakupiony także sprzęt medyczny, w tym wysokiej klasy cyfrowy aparat rentgenowski do wykonywania zdjęć kostno-płucnych i aparat USG oraz stoły zabiegowe dla poradni chirurgicznej. Dzięki realizacji tego przedsięwzięcia przychodnia stanie się w przyszłości regionalnym centrum dla rejonu Chojnowa.



FOT. URZĄD MIEJSKI W CHOJNOWIE

Burmistrz Jan Serkies

Trzeba także zaznaczyć, iż samorząd z budżetu miasta – w ramach budżetu obywatelskiego – wydzielił w tym roku 200 tys. zł, które będą przeznaczone na realizacje projektów zlokalizowanych na terenie miasta po północnej i południowej stronie rzeki Skory. O wydatkowaniu tej kwoty zdecydują mieszkańcy Chojnowa w głosowaniu.

– Planujemy również m.in. modernizację i wymianę nawierzchni kilku ulic, remonty ciągów pieszych, remont stołówki w Szkole Podstawowej nr 4 – wylicza burmistrz Chojnowa Jan Serkies. – Warto zaznaczyć, iż tegoroczny budżet naszego miasta jest kolejnym budżetem prorozwojowym i proinwestycyjnym opartym na konsekwentnym inwestowaniu w infrastrukturę i sferę społeczną. Przykładem niech będą: miejski basen, Dom Schrama, Dom Kultury, chojnowski Rynek i realizacja zadań oświatowych. Chciałbym także podkreślić, że w roku ubiegłym wiele czasu i pracy poświęciliśmy na wykonanie projektów, teraz możemy je realizować.

H.S. (TS)

Ważniejsze inwestycje drogowe w Chojnowie

• Wymiana lewej strony nawierzchni chodnika przy ul. Paderewskiego. • Budowa nawierzchni ul. Matejki i Solskiego. • Budowa ul. Słowiańskiej i gen. Andersa wraz z oświetleniem. • Modernizacja nawierzchni chodników z wymianą oświetlenia przy ul. Wyspiańskiego oraz przebudowa odcinka jezdni. • Modernizacja nawierzchni jezdni i chodników przy ul. Witosa, Mickiewicza i Bohaterów Getta Warszawskiego. • Modernizacja nawierzchni jezdni przy ul. Sikorskiego i budowa miejsc postojowych. • Przebudowa chodnika przy ul. Bolesławieckiej. • Budowa zatok postojowych przy ul. Władysława Łokietka. • Przebudowa ul. Asnyka i Skłodowskiej-Curie wraz z wymianą oświetlenia. • Wymiana nawierzchni chodnika przy ul. Kilińskiego. • Wymiana nawierzchni i chodników przy ul. Niemcewicza i Placu Konstytucji 3 Maja. • Zagospodarowanie Placu Dworcowego i budowa kładki dla pieszych na rzece Skorze.



FOT. URZĄD MIEJSKI W CHOJNOWIE

Rynek w Chojnowie

Urząd Miejski w Chojnowie
pl. Zamkowy 1
59-225 Chojnów
tel. 76 818 82 85
fax 76 818 75 15
urzad.miejski@chojnow.eu
www.um.chojnow.eu

Dostają samorządy, korzystamy wszyscy

Ponad 90 proc. gmin w Polsce skorzystało lub korzysta z funduszy unijnych. Przez to pośrednimi beneficjentami środków z Unii Europejskiej jest zdecydowana większość społeczeństwa. To z tego powodu ponad 80 proc. Polaków pozytywnie ocenia efekty ich działania – wynika z badań SW Research na zlecenie Komisji Europejskiej. Dwie trzecie ankietowanych podkreśliło, że największy wpływ na rozwój ich najbliższego otoczenia mają inwestycje poprawiające stan dróg i infrastruktury. W tej perspektywie finansowej Polska jest największym beneficjentem środków z UE.



FOT. URZĄD GMINY WISZNIA MAŁA

Z funduszy europejskich korzystano także kilka lat temu przy rozbudowie szkoły podstawowej w Szewcach, w gminie Wisznia Mała

– Opinia Polaków na temat wykorzystania funduszy z UE jest absolutnie pozytywna. Ponad 80 proc. uważa, że fundusze europejskie przyniosły Polsce dobre inwestycje i rozwój gospodarczy. Zestawiając to z opinią Polaków na temat członkostwa w UE w ogóle, można zauważyć, że te liczby są praktycznie tożsame, bo badanie Eurobarometru sprzed dwóch lat wykazało, że 84 proc. Polaków popiera członkostwo Polski w UE – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Witold Naturski, kierownik wydziału informacji i komunikacji społecznej w Przedstawicielstwie Komisji Europejskiej w Polsce.

Narzekają nieliczni

Negatywne skutki działania funduszy wymieniło jedynie 4,8 proc. osób zapytanych przez SW Research pod koniec stycznia br. Zwracali oni uwagę na marnotrawienie pieniędzy i niepotrzebne inwestycje. Co piąty respondent w tej grupie wskazywał na uzależnienie Polski od Unii Europejskiej, a co siódmy jest zdania, że otrzymane pieniądze trzeba będzie kiedyś zwrócić na przykład w postaci wyższych składek unijnych.



– Zwykle pewnie niezadowoleni są ci, którzy aplikowali o dofinansowanie, a nie dostali, bo zawsze jest to proces konkursowy i zawsze trzeba spełnić minimalne wymagania formalne, a poza tym fundusze te muszą być przeznaczone na realne projekty – podkreśla Witold Naturski.

Korzystali wszyscy

Wśród obszarów najczęściej finansowanych przez UE 62,5 proc. badanych wymieniło ochronę środowiska, 52 proc. wskazało naukę i edukację, a 48,7 proc. – rozwój działalności gospodarczej. Dwie trzecie badanych podkreśliło, że największy wpływ na rozwój ich najbliższego otoczenia miały dotacje unijne poprawiające infrastrukturę oraz jakość dróg.

– Z funduszy europejskich w Polsce w ostatnich latach korzystały najróżniejsze grupy podmiotów – przedsiębiorcy, małe i duże firmy, ale na pewno jedną wyróżniającą się grupą są samorządy i gminy, a drugą – duże projekty infrastrukturalne w skali kraju, np. kolejowe bądź drogowe. Te duże projekty infrastrukturalne to grupa wiodąca, nawet nie pod względem liczby, ale pod względem wartości i rozmachu – wymienia Witold Naturski.

To sprawia, że zaledwie 2,6 proc. Polaków nigdy nie słyszało o funduszach europejskich. Najczęściej informacje o nich społeczeństwo czerpie z tradycyjnych mediów. Drugim źródłem są tablice informujące o tym, że coś zostało współfinansowane przez UE. Mimo to niewielu Polaków potrafi wymienić konkretne nazwy funduszy unijnych.

Wszyscy jesteśmy beneficjentami

– Musimy pamiętać o tym, że nie każdy jest beneficjentem bezpośrednim, np. przedsiębiorcą, który otrzymał dotacje z funduszy europejskich. Każdy jest natomiast beneficjentem pośrednim, ponieważ korzystamy z infrastruktury drogowej. Trudno więc byłoby wymagać, żeby wszyscy byli doskonale poinformowani co do konkretnych nazw programów, bo po prostu nie jest im to do życia potrzebne. Mimo wszystko Polacy mają stosunkowo dużą świadomość na temat funduszy europejskich – tłumaczy Witold Naturski.

Niewielką świadomość mają za to w temacie tzw. Planu Junckera. Słyszało o nim zaledwie 8 proc. badanych, mimo że Polska jest szóstym krajem najczęściej korzystających ze środków w ramach tego programu.

Z danych dostępnych na portalu Funduszy Europejskich wynika, że od uruchomienia programów do 21 stycznia 2018 roku złożono 72 883 wnioski o dofinansowanie projektów na całkowitą kwotę 462,6 mld zł. Wartość dofinansowania UE we wnioskach wyniosła 286,6 mld zł. Wartość dofinansowania z podpisanych umów z beneficjentami wynosi 173,1 mld zł. W obecnej perspektywie finansowej Polska ma do wykorzystania 82,5 mld euro.

– Plan oferuje środki zwrotne. To są kredyty na rozwój gospodarczy, na działalność gospodarczą dla firm, również dla firm samorządowych, które mogą w ten sposób zrealizować przedsięwzięcia, na które inaczej nie dostałyby żadnych kredytów, ponieważ banki komercyjne uznałyby je za zbyt ryzykowne. Dzięki temu można zrealizować takie projekty jak mieszkania z dojściem do własności w Poznaniu czy modernizacja szpitala wojewódzkiego w Toruniu – mówi Witold Naturski.

Szybko i zazwyczaj sensownie

Większość Polaków (60 proc.) twierdzi, że nie widzi przeszkód w pozyskiwaniu funduszy europejskich, 16 proc. ankietowanych ma doświadczenia w aplikowaniu o fundusze bądź indywidualnie, bądź jako przedstawiciele firm i instytucji, 27 proc. ma w rodzinie osobę, która ubiegała się o unijne dofinansowanie, a 35 proc. ma beneficjenta funduszy w gronie znajomych. Ankietowani deklarują, że prawie 80 proc. złożonych wniosków zostało rozpatrzone pozytywnie.

– Polska świetnie wykorzystuje fundusze europejskie, w poszczególnych sektorach dzieje się to szybciej bądź wolniej, zawsze jest pewna nerwowość, czy się zdąży przed konkretną datą, ale dotychczas bardzo niewielkie kwoty pozostały niewykorzystane. To są nieznaczące kwoty. Miejmy nadzieję, że do końca obecnej perspektywy finansowej uda się tak jak poprzednio dobrze wykorzystać wszystkie środki – podkreśla Witold Naturski. (new)

Historia wiele ma twarzy

Czas, który mija, to wspomnienia każdego z nas, wspomnienia, które nas budują. Czas, który mija, to historia, wspólna dla wielu pokoleń. Dolny Śląsk tę historię – i osobną, i wspólną dla całego miejsca i czasu – ma niezwykle bogatą.

Leżą przede mną dwie książki, obie opowiadają właśnie o dolnośląskiej historii, każda inaczej. Pierwsza to „Powiat milicko-żmigrodzki w perspektywie historycznej" pod redakcją Ireneusza Kowalskiego, druga – „Ocalić od zapomnienia" opracowana przez Justynę Habiak.

„Powiat milicko-żmigrodzki…" to niezwykle drobiazgowo opracowane dzieje bardzo ciekawego i pięknego fragmentu Dolnego Śląska. „Układ książki jest tak skonstruowany, by opowiedzieć dzieje Doliny Baryczy od grodzisk plemiennych i czasów słowiańskich, przez państwo piastowskie, kasztelanię książęco-biskupią, księstwo oleśnickie, państwa stanowe, po utworzenie powiatu milicko-żmigrodzkiego" – pisze we wstępie Ireneusz Kowalski. Brzmi to nieco sucho, ale lektura „Powiatu…" jest pasjonująca! Poznajemy zarys dziejów Stawów Milickich, historię lasów, sposoby funkcjonowania miejscowych instytucji. Dowiadujemy się, jak działała Żmigrodzko-Milicka Kolejka Powiatowa (to lata 1894-1930) i poznajemy wszystkie wsie i miasta (a leżą tu Milicz, Krośnice, Żmigród i Prusice) tego terenu – od średniowiecza do początku XX wieku. Poznajemy też miejscowe legendy, bowiem one bardzo wiele o dziejach tych ziem mówią. To naprawdę fascynująca wędrówka w czasie i przestrzeni – bardzo pomagają w niej historyczne mapy, niezwykle ciekawe zdjęcia i rysunki, które otwierają okno na świat, którego już nie ma. Książka jest świetna – i warto po nią sięgnąć.

„Ocalić od zapomnienia" to – jak głosi podtytuł – „Wspomnienia osób związanych z Chrząstawą". To także opowieść o fragmencie dolnośląskiej historii. Chrząstawa (Mała i Wielka) to wsie na terenie gminy Czernica, a o powojennych losach swoich i tego miejsca opowiadają ludzie z Chrząstawą związani.



Mówią o tym, jak po wojnie na te ziemie przybyli, jak tu wrastali, o tym, jak rodziły się dzieci – nowe pokolenie na nowej dla ich rodziców ziemi, jak powstawały społeczne więzi… Opowiadają o tym, jak wrastali w Chrząstawę. I te opowieści, wsparte krótkimi informacjami o samej wsi, jej parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – bardzo dla rodzenia się i funkcjonowania chrząstawskiej wspólnoty ważnej, o organizacjach pozarządowych tu działających – są bardzo interesującym portretem niewielkiej wspólnoty.

Obie książki opowiadają dzieje Dolnego Śląska. Jedna z perspektywy bardzo szerokiej, druga – bardzo osobistej. Autorzy obu dzieł są dziejami tych terenów zafascynowani… Ata

Muzea, które uczą

Muzea – o czym wielokrotnie już przypominaliśmy – to nie tylko sale wystawowe i miejsca prezentacji dzieł sztuki. To także ośrodki prowadzące działalność naukową, wydawniczą oraz edukacyjną. I właśnie ta ostatnia była niedawno w centrum zainteresowania licznej grupy osób, które pojawiły się we Wrocławiu.



FOT. TOMASZ MIARECKI

Szereg działań edukacyjnych towarzyszy wspaniałej wystawie „Manieryzm wrocławski", którą do 13 maja możemy obejrzeć w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego we Wrocławiu

W drugiej połowie marca w stolicy Dolnego Śląska odbyła się konferencja poświęcona edukacji muzealnej. Była to kolejna okazja do wymiany doświadczeń pomiędzy teoretykami i praktykami.

Z i Y wśród arcydzieł

Uczestnicy konferencji „Muzeum w edukacji" zastanawiali się między innymi nad tym, jak stworzyć projekty edukacyjne adresowane do generacji Z. To bardzo młodzi ludzie urodzeni po 2005 roku. To pierwsze pokolenie, któremu nowe technologie towarzyszą od kołyski. Socjologowie nazywają ich „sieciowymi tubylcami". Oczywiście jest jakieś tam doświadczenie związane z tzw. milenialsami, czyli pokoleniem Y (osoby urodzone w latach 1982-2004), które dorastało w czasie rozkwitu mediów społecznościowych, technologicznych nowinek, ale zdaniem fachowców nadchodzi zupełnie nowe społeczne rozdanie.



FOT. TOMASZ MIARECKI

W Pawilonie Czterech Kopuł jest okazja do spotkania ze sztuką współczesną, w tym m.in. z pracami Władysława Hasiora

Jednak nie tylko młodzi byli w kręgu zainteresowania uczestników konferencji „Muzeum w edukacji". Zastanawiano się także, jak prowadzić seniora przez wystawy pełne nagrań, aplikacji i migających ekranów. Na czym polega edukacja włączająca? Jak w XXI wieku uczyć historii i atrakcyjnie prezentować dziedzictwo? Dyskutowano też o muzeach jako sprzymierzeńcach nauczycieli, o muzeach bez barier, a także o tworzeniu sieci współpracy z odbiorcami, na przykład przy programach zakupów kolekcji muzealnych.

Spotkanie we Wrocławiu było adresowane do wszystkich, którzy zajmują się edukacją muzealną lub w niej aktywnie uczestniczą. Na trzydniową konferencję złożyły się wystąpienia indywidualne w formie referatów, ale także panele dyskusyjne i warsztaty grupowe oraz zwiedzanie wystaw w wybranych wrocławskich muzeach. Udział w konferencji wziął m.in. dyrektor Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów Piotr Majewski oraz niemal stu reprezentantów muzeów z całej Polski. Głównym organizatorem konferencji był Zakład Narodowy im. Ossolińskich i Muzeum Pana Tadeusza, a partnerem wrocławskie Muzeum Narodowe.

POD NASZYM PATRONATEM

Statystyki nie kłamią

W tym miejscu warto przypomnieć, że skuteczność działań o charakterze edukacyjnym w Muzeum Narodowym we Wrocławiu (mam tu na myśli całą instytucję, a więc także oddziały MN, czyli Muzeum Etnograficzne, Pawilon Czterech Kopuł, Muzeum Sztuki Współczesnej oraz Panoramę Racławicką) cały czas wzrasta. Najnowsze statystyki pokazują, że tych edukacyjnych przedsięwzięć jest coraz więcej i cieszą się one niesłabnącym zainteresowaniem. I tak w ubiegłym roku odbyło się 1910 lekcji muzealnych (rok wcześniej 1608, a w roku 2015 – 1367), z czego 955 spotkań odbyło się w Gmachu Głównym MN, 320 w Muzeum Etnograficznym, 277 w Panoramie Racławickiej, a 358 w Pawilonie Czterech Kopuł.

Jajka i życzenia sprzed lat

W tym roku wrocławskie Muzeum Narodowe również nie zapomina o szeroko pojętej edukacji. Składają się na nią nie tylko lekcje muzealne, ale także warsztaty, spotkania, panele dyskusyjne. Wymienię chociażby poświęcony zdobieniu jaj cykl warsztatów rodzinnych, które odbyły się w Muzeum Etnograficznym przy okazji ekspozycji „Raz około Wielkiej Nocy". Tam również kurator Dorota Jasnowska opowiadała o tym, że świąteczne jajko może nosić różne nazwy w zależności od techniki wykorzystanej przy jego zdobieniu: pisanka, kraszanka, wyklejanka… Nie zabrakło też opowieści o wielkanocnych zwyczajach związanych z jajkiem, o magicznej funkcji pisanek, o tradycyjnych i współczesnych technikach ich zdobienia oraz o historii kolekcji muzealnej.

Natomiast na początku kwietnia, także w Muzeum Etnograficznym, była okazja do spotkania z Samem Ponczakiem – niezwykłym człowiekiem, który zainicjował projekt „Klasa 1926". To działania związane z digitalizacją 111 tomów z życzeniami Polaków dla Amerykanów z okazji 150. rocznicy podpisania Deklaracji Niepodległości. W roku 1926 przez osiem miesięcy około 5,5 mln mieszkańców II Rzeczypospolitej podpisało się pod życzeniami, które miały stanowić wyraz wdzięczności za ogromną pomoc humanitarną, jaką Polska otrzymała od Stanów Zjednoczonych po I wojnie światowej, w początkowych latach swojej niepodległości. W albumach znalazły się podpisy wielu uczniów polskich szkół i ich nauczycieli – od prestiżowych warszawskich liceów po szkoły wiejskie. Swoje podpisy złożyli również przedstawiciele polskich władz. Sam Ponczak trafił na tę kolekcję, poszukując na prośbę swojego przyjaciela podpisu Brunona Schulza. To, co zobaczył, zrobiło na nim tak wielkie wrażenie, że zainicjował działania związane z popularyzacją i całościową digitalizacją tego niezwykłego, wielotomowego dokumentu. Dla niego, Żyda z Polski, dodatkowe znaczenie miał również fakt, że wśród uczniów były także dzieci żydowskie, z których większość zginęła w czasie II wojny światowej.

Manierystyczne cuda

Cały szereg działań edukacyjnych towarzyszy także wspaniałej wystawie „Manieryzm wrocławski", którą od końca lutego do 13 maja możemy obejrzeć w Gmachu Głównym MN. Kilka związanych z nią bardzo ciekawych spotkań już się odbyło, ale… Na przykład 28 kwietnia odbędzie się zabawa plastyczna dla dzieci oraz wykład dla dorosłych poświęcony manierystycznym cudom ze szkła. Okazja do zainspirowania wystawą najmłodszych będzie też 5 maja, natomiast o osoby dorosłe zatroszczy się wtedy Piotr Oszczanowski, kurator wystawy i jednocześnie dyrektor wrocławskiego Muzeum Narodowego. Opowie on o artystach i mecenasach wrocławskiego manieryzmu. Natomiast 13 maja również Piotr Oszczanowski zaprasza na wykład pn. „Manieryzm Pfisterów – czyli twórczość i życie artystów, którzy rozsławili Wrocław".



FOT. TOMASZ MIARECKI

„Pe drom baro… Na wielkiej drodze. Od Cyganów do Romów" to ubiegłoroczna, unikatowa wystawa, którą mogliśmy obejrzeć w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu

Bardzo bogaty program edukacyjny ma tez Pawilon Czterech Kopuł. Są tam zajęcia dla przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Nie brakuje też zajęć dla dorosłych. W najbliższym czasie m.in. cykl wykładów o artystach, których prace są w muzeum: 28 kwietnia „Tadeusz Brzozowski – warsztat artysty", 30 czerwca „Mit Sasnala, czyli o tym czego nie widać". A w ramach kursów historii sztuki 15 kwietnia spotkamy się z hiperrealizmem amerykańskim, zaś 13 maja szukać będziemy odpowiedzi na pytanie „Gdzie zaczyna się performance?".

Na muzealne lekcje zaprasza też Panorama Racławicka. Wizyta w Panoramie może stanowić oryginalne uzupełnienie lekcji historii, języka polskiego, plastyki, wiedzy o kulturze czy ścieżek edukacyjnych (np. edukacja regionalna, wychowanie patriotyczne).

Tomasz Miarecki

Muzeum Narodowe we Wrocławiu

Muzeum Etnograficzne

Pawilon Czterech Kopuł

Panorama Racławicka

Gmino, przytul okapi!

„Gmino, przytul okapi" – to wspólna akcja wrocławskiego ogrodu zoologicznego i magazynu „Gmina Polska. Krajowy Przegląd Samorządowy". „Przytulanie" to propozycja ciekawej, sympatycznej promocji dla polskich gmin i wsparcie dla wrocławskiego zoo, najpopularniejszego ogrodu zoologicznego w Polsce.


FOT. RAFAŁ TLAK


FOT. RAFAŁ TLAK


FOT. RAFAŁ TLAK


FOT. RAFAŁ TLAK

POD NASZYM PATRONATEM

ZOO WROCŁAW

Celem przedsięwzięcia jest z jednej strony pomoc w utrzymaniu i rozwoju wrocławskiego zoo, z drugiej – nieszablonowa promocja dla gmin. „Przytulenie" polega na objęciu patronatem mieszkańca wrocławskiego zoo. Tytułowe okapi jest symbolem akcji, ale na „przytulenie" czeka bardzo wiele zwierząt, a każde wsparcie jest dla ogrodu cenne.

– Popieram tę inicjatywę z entuzjazmem – mówi prezes wrocławskiego zoo Radosław Ratajszczak – bo w ten sposób ogród promuje gminę, a gmina – ogród. Zoo oddziałuje nie tylko w mieście, w którym się znajduje! Do nas przyjeżdżają ludzie nawet z Australii… Od otwarcia naszego Afrykarium – największego w Europie! – liczba odwiedzających ogród wzrosła gigantycznie. I każdy gość naszego ogrodu widzi, że – na przykład – surykatkami opiekuje się gmina X, a żyrafą – gmina Y. Przy wybiegach „przytulonych" zwierząt znajdują się bowiem tablice z informacjami o gminie, która mieszkańca wybiegu „przytuliła".

A jest kogo „przytulać"! Wrocławskie zoo – najstarszy i największy ogród zoologiczny w Polsce – ma prawie 7000 mieszkańców, reprezentujących ponad 560 gatunków. – Pragniemy tworzyć zoo przyjazne zarówno dla zwierząt, jak i dla naszych ludzkich gości – mówi prezes Ratajszczak i ta filozofia znakomicie wpisuje się w akcję „Gmino, przytul okapi", bowiem wsparcie gmin to pomoc w utrzymaniu i rozwoju tego niezwykłego miejsca.

Symbolem naszej wspólnej akcji jest okapi, wielki skarb wrocławskiego zoo, jeden z najbardziej tajemniczych ssaków na świecie. Istnieje tylko kilka zdjęć „leśnej żyrafy" – jak inaczej nazywa się okapi – zrobionych w naturalnym środowisku automatycznym aparatem fotograficznym uruchamianym fotokomórką. Niezwykle rzadkie, zagrożone wyginięciem zwierzę żyje na małym terytorium, w niedostępnych, wilgotnych lasach równikowych Demokratycznej Republiki Konga, w rejonach Uele, Ituri i Aruwimi, a ogrody zoologiczne są dla okapi jedną z szans na przetrwanie.

„Przytulenie" przez gminę mieszkańca zoo to także wsparcie miejsca, które służy zachowaniu biologicznej różnorodności naszego świata, bowiem ogród zoologiczny tworzy szansę przetrwania gatunków, które w wyniku choćby wycinania lasów deszczowych są krańcowo zagrożone wyginięciem.

Gmino! Przytul któregoś z mieszkańców wrocławskiego zoo!


FOT. RAFAŁ TLAK

Przy jego wybiegu stanie tablica informująca o „gminie-przytulaczu". Tablica będzie również sygnałem tego, że władze owej gminy zdają sobie sprawę z wagi chronienia braci naszych mniejszych.

Włodarze gmin zainteresowani akcją „Gmino, przytul okapi" kontaktować się mogą z sekretariatem ZOO Wrocław Sp. z o.o. – tel. 71 348 30 24, 71 348 30 25.


FOT. RAFAŁ TLAK

Anita Tyszkowska
– redaktorka naczelna „Gminy Polskiej. Krajowego Przeglądu Samorządowego"

Radosław Ratajszczak
– prezes ZOO Wrocław Sp. z o.o.

Mistrz i Nauczyciel

Znakomity wrocławski aktor, reżyser i pedagog BOGUSŁAW DANIELEWSKI obchodzi w tym roku jubileusz 90. urodzin. Wrocławski Teatr Komedia ma zaszczyt uczcić ten doniosły fakt, organizując w dzień jego urodzin, 16 kwietnia, uroczysty koncert jubileuszowy.

POD NASZYM PATRONATEM

– To nasz Mistrz i Nauczyciel – mówi Wojciech Dąbrowski, dyrektor Wrocławskiego Teatru Komedia, a w jego głosie wyraźnie słychać wielkie M i N. Benefis, przygotowywany w Komedii, jest hołdem, jaki wrocławskie środowisko artystyczne składa wielkiemu artyście i szlachetnemu człowiekowi. Na scenie Komedii w jubileuszowym koncercie wystąpi więc bardzo wielu artystów, wśród nich aktorzy Pantomimy, Capitolu, Teatru Lalek i oczywiście Komedii. Staną także przed Jubilatem i publicznością studenci Akademii Muzycznej i Teatralnej, będzie taniec i muzyka – zatańczą tancerze ze Szkoły Tańca Alicji Sobańskiej i Katarzyna Kot-Małecka, zagra Bartek Pernal z zespołem, przygotowana jest także wystawa fotografii Bogusława Danielewskiego ze zbiorów Teatru Polskiego we Wrocławiu. Ale najważniejszy oczywiście będzie sam Jubilat, który – co na początku benefisu zobaczymy na specjalnie przygotowanym filmie – z wdziękiem i szybkością zawodnika parkouru pędzić będzie (nie całkiem osobiście…) do teatru… – I wreszcie, docierając nie tylko filmowo do nas, powie, że szybciej już nie może – uśmiecha się Wojciech Dąbrowski.

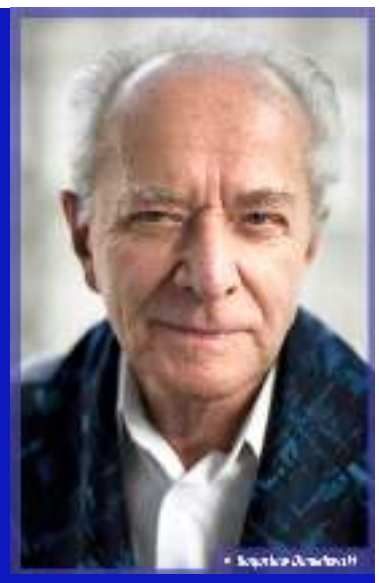


FOT. ARCHIWUM WROCŁAWSKIEGO TEATRU KOMEDIA

Szesnastego kwietnia oddać będzie więc można wielkiemu aktorowi hołd. – To naprawdę Mistrz, z którego trzeba brać przykład – podkreśla Wojciech Dąbrowski. – Wspaniały Nauczyciel, od którego zawsze i wszystkiego można się nauczyć… Gra z nami, w Komedii, od dziesięciu lat, można go zobaczyć w roli Dyndalskiego w *Zemście* Aleksandra Fredry, do niedawna grał też w *Słonecznych chłopcach* Neila Simona. W pełnej formie przybiega do nas do teatru, chce grać, chce z nami być i to jest dla nas wielki zaszczyt!

Ata

BOGUSŁAW DANIELEWSKI



Bogusław Danielewski urodził się 16 kwietnia 1928 roku w Gdyni. Zadebiutował w 1948 na scenie Estrady Bałtyckiej w Gdańsku. Następne lata swojej pracy artystycznej związał z Wrocławiem (poza krótkim wyjątkiem, jakim był jego angaż w gdańskim Teatrze Wybrzeże). Bogusław Danielewski od 1954 roku był członkiem zespołu aktorskiego wrocławskiego Teatru Polskiego, w którym zagrał kilkaset ról. Zagrał również kilkadziesiąt ról w spektaklach telewizyjnych oraz filmach fabularnych. Ponad 20 lat był wykładowcą na Wydziale Wokalno-Aktorskim Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Ma na swoim koncie wiele spektakli, które reżyserował na scenach operetkowych, operowych i w teatrach dramatycznych, również na zamówienia zagraniczne, m.in. z Włoch i Niemiec. Otrzymał wiele prestiżowych nagród, wielokrotnie przyznano mu słynne wrocławskie Iglice (w tym 3 razy Złotą), jest laureatem Nagrody Miasta Wrocławia, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Medalem Gloria Artis.

Pan Bogusław, mimo dostojnego wieku, prowadzi cały czas bardzo aktywne życie artystyczne. Występuje na scenie, prowadzi zajęcia z młodzieżą, chętnie służy młodym adeptom aktorskiej profesji swoim doświadczeniem i szlachetną radą. Wrocławski Teatr Komedia ma zaszczyt współpracować z Bogusławem Danielewskim już od ponad dziesięciu lat. Ostatnią realizacją, w której bierze udział, jest „Zemsta" Aleksandra Fredry, gdzie znakomitą rolą Dyndalskiego niezmiennie podbija serca widowni.

Miłość i polityka

Romeo i Julia – miłość wielka i tragiczna… On – Montecchi, ona – Capuleti. I to wystarcza, aby śmierć stała się losem kochanków. Tyle wiemy z dzieła Szekspira, który zwaśnionych włoskich rodów nie wymyślił, lecz z prawdziwej historii korzystał.

Tworząc dzieło genialne, skazał nas bard znad Avonu na proste skojarzenie – Capuleti i Montecchi, czyli tragedia kochanków. Ale w operze Belliniego *I Capuleti e i Montecchi*, którą teraz oglądać możemy na scenie Opery Wrocławskiej, wspólnota nazwisk nie oznacza wspólnej z dziełem Szekspira historii! Oto bowiem w dziele mistrza bel canta rządzi nie wielka miłość, ale równie jak ona ważne polityczne starcie.

Reżyser spektaklu, Krzysztof Lada, niezwykle wyraziście owo starcie pokazuje: oto Capuleti, na czele których stoi prezes Capello, którzy bronią odrębności i zamknięcia swego miasta, odziani w mundury w manierze strojów bractwa kurkowego, i Montecchi w dżinsowatych błękitach, walczący o otwartość Werony. To jasne nawiązanie do tego, co dziś na politycznej scenie widzimy, a na tle owych sporów i walk toczy się historia miłości Romea i Julii, tragicznie się oczywiście kończąca. Julia to delikatna dziewczyna, Romeo odważny i zdecydowany młodzieniec, przy czym Romeem w operze Belliniego jest kobieta, bowiem tę partię śpiewa mezzosopran; powstanie dzieła to czas, gdy kończy się okres panowania na scenie operowej kastratów, a nie zaczyna jeszcze czas tenorów.



FOT. ARCHIWUM OPERY WROCŁAWSKIEJ MAREK GROTOWSKI

Romeo (Aleksandra Opała) staje twarzą w twarz z oddziałem Capuletich

Na wrocławskiej scenie Julia (Hanna Sosnowska) i Romeo (Aleksandra Opała) z owym skomplikowaniem płci aktorsko nie bardzo dają sobie radę – nie widać, aby Romea i Julię łączyła wielka szekspirowska namiętność, niepewny dotyk, jakim się obdarzają, nie bardzo pozwala uwierzyć w siłę łączącego kochanków uczucia… Osobno są bardziej wiarygodni – Julia jako podporządkowana (prawie całkowicie!) ojcu córka, Romeo – jako zdecydowany bojownik o wartości przez się wyznawane… Na szczęście młode odtwórczynie ról kochanków muzycznie stają na wysokości zadania, a ich młodość jest dodatkowym atutem – wszak (wedle Szekspira…) Julia ma tylko 14 lat. Z męskiej części obsady najlepiej wypadł Tomasz Rudnicki jako Lorenzo, choć zupełnie nie mogę pojąć, po co reżyser stawia go na scenie przed drugim aktem i każe deklamować fragment szekspirowskiego „Romea i Julii"…



FOT. ARCHIWUM OPERY WROCŁAWSKIEJ MAREK GROTOWSKI

Julia (Hanna Sosnowska) i Lorenzo (Tomasz Rudnicki)

W sumie podzielić by można wrocławską wersję *I Capuleti e i Montecchi* na dwie części – aktorsko-reżyserską, która wypadła mocno średnio, i muzyczną, zasługującą na dużo wyższe niż część aktorsko-reżyserska oceny. Na przykład znakomicie muzycznie spisał się chór, ale tu znowu reżyser nie dopisał – chór tkwi często nieruchomo, jakby idea ruchu scenicznego gdzieś odeszła w niebyt.

Szczęśliwie orkiestra brzmiała znakomicie, jak już wspomniałam śpiewacy też pozwalali uwierzyć w bel canto – szczególne brawa dla Aleksandry Opały! – więc teatralne potknięcia i upadki dało się wytrzymać.

Anita Tyszkowska

Kto ma władzę, ma też kasę

Spośród wszystkich dyrektorów generalnych i zarządzających w Polsce 10 proc. zarabia co najmniej 27 tys. zł brutto miesięcznie, a 5-procentowa płacowa elita może liczyć na wynagrodzenie rzędu 36,5 tys. lub więcej.



Dane GUS odsłaniają nie tylko tajemnicę pensji dyrektorów, ale także władz publicznych i pozwalają dość szybko odpowiedzieć na, retoryczne już chyba, pytanie: czy tym osobom rzeczywiście może brakować do pierwszego?

Władza publiczna: 9,2 tys. zł. Kowalski: 3,5 tys. zł

Do ok. 12,4 tys. przedstawicieli władz publicznych, zgodnie z klasyfikacją zawodów i specjalności, należą: parlamentarzyści, politycy (ministrowie, sekretarze i podsekretarze stanu), przedstawiciele władzy samorządowej (np. marszałkowie), a także zawodowi działacze organizacji członkowskich (np. politycznych, pozarządowych czy związkowych).

Średnie zarobki dla tej grupy w październiku 2016 r. wynosiły 9,2 tys. zł (GUS opublikował pełne dane dopiero w 2018 r. w „Strukturze wynagrodzeń według zawodów"), czyli ponaddwukrotność średniej krajowej w zakładach pracy zatrudniających powyżej dziewięciu osób (wtedy było to 4,3 tys.). Mężczyźni u władzy zarabiali znacznie więcej – prawie 10,1 tys. zł, natomiast kobiety wyraźnie mniej – około 7,9 tys. zł. Co ciekawe, w przeciwieństwie do rozkładu płac w szerokiej gospodarce – tutaj mediana ma praktycznie taką samą wartość jak średnia i wynosi 9,2 tys. zł (dla ogółu zatrudnionych to 3,5 tys. zł brutto). Połowa przedstawicieli władz publicznych ma zatem wynagrodzenie wyższe od tej kwoty, a połowa niższe; 30 proc. z nich osiąga wynagrodzenie przekraczające 11,1 tys. zł, a 10 proc. zarabia powyżej 13,2 tys. zł (ok. 1200 osób).

Elita dyrektorska: od 30-40 tys. zł wzwyż

Do władzy, oprócz urzędników wyższego szczebla, można zaliczyć także kadrę zarządzającą w przedsiębiorstwach prywatnych (120 tys. osób) oraz publicznych (22 tys. osób). W końcu mają oni władzę nad pracownikami, przynajmniej podczas wykonywania obowiązków służbowych.

Ze 142 tys. osób wyróżnionych w kategorii „Dyrektorzy generalni i zarządzający" ponad 100 tys. to mężczyźni. Kobiet jest tylko 39,5 tysiąca. Nierówności płci w tej statystyce są jeszcze lepiej widoczne niż w przypadku samych wynagrodzeń. Średnie wynagrodzenie „korporacyjnych władz" sięga ponad 13,7 tys. zł, przy czym w sektorze prywatnym dyrektorzy (generalni lub produkcji, finansów, sprzedaży itp. będący jednocześnie członkami zarządu) zarabiają 14,1 tys. zł, a w sektorze publicznym 11,7 tys. zł miesięcznie.

Po 1989 roku pogłębiły się zróżnicowania wynagrodzeń wśród Polaków. Cały czas wyjątkowo intratnymi posadami są te „działkowane" przez układ polityczny. I nic tu się nie zmienia od lat.

Na silne zróżnicowanie dyrektorskich pensji wpływa wielkość przedsiębiorstw. Tam, gdzie zatrudnienie wynosi 20-49 osób, dyrektorskie wynagrodzenie nieznacznie przekracza 10 tys. zł. Natomiast w firmach, które zatrudniają powyżej 5 tys. osób, zarządzający zarabiają średnio blisko 25 tys. zł miesięcznie.

W 5-procentowej elicie najlepiej opłacanych dyrektorów mężczyźni inkasują co najmniej 39 tys. zł miesięcznie, natomiast kobiety więcej niż 31,5 tys. (cinkciarz.pl).

Marcin Lipka

Finansoaktywni wystartowali

Rozpoczęła się czwarta edycja „Finansoaktywnych" – programu edukacyjnego Ministerstwa Finansów dla szkół.

W tym roku program kierowany jest do uczniów i nauczycieli szkół podstawowych (7 klasy), gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Tematem głównym jest budżet. Zadaniem jest uświadomienie młodzieży, jak duże znaczenie ma budżet – od rodzinnego po budżet państwa – oraz w jaki sposób możemy decydować o wydatkach w naszej okolicy.

Kolejna edycja

To już czwarta edycja programu Ministerstwa Finansów „Finansoaktywni". W bieżącym roku program nosi nazwę „2018 – Misja: Budżet. Ogarniamy wydatki". Trzy poprzednie odsłony projektu (2015 – Misja: Podatki, 2016 – Misja: Budżet, 2017 – Misja: Uczciwie płacę podatki) udowodniły, że uczniowie chętnie angażują się w tego typu projekty oraz są zainteresowani tematyką finansów. W ciągu trzech lat program dotarł do około 1,5 tys. szkół, czyli do co piątego gimnazjum w Polsce. Ponadto kilkuset nauczycieli pobrało materiały ze strony internetowej projektu. W tym roku do programu resort finansów zaprasza także podstawówki (7 klasy) oraz szkoły ponadgimnazjalne.

– Nastolatkowie często nie zdają sobie sprawy z tego, jaki wpływ na ich codziennie życie ma planowanie budżetu. Choć nie jest to zadanie łatwe i w dużym stopniu zależy od posiadanych środków, to jednak zarządzanie budżetem w sposób świadomy w efekcie się opłaca. Chcemy też pokazać, że młodzież może dysponować nie tylko swoim własnym budżetem, ale też brać czynny i bezpośredni udział w rozwoju swojej okolicy, poprzez zgłaszanie pomysłów na inwestycje w ramach budżetu partycypacyjnego – zachęca do udziału w programie Łukasz Świerżewski, dyrektor Biura Komunikacji i Promocji Ministerstwa Finansów.

Formularz czeka

Program wystartował 26 lutego, ale cały czas można do niego dołączyć. Nauczyciele szkół z całej Polski mogą się do niego zgłaszać. Wystarczy, że wypełnią formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie internetowej www.finansoaktywni.pl. Na adres szkoły dotrze pakiet bezpłatnych materiałów edukacyjnych opracowanych przez grono specjalistów Ministerstwa Finansów we współpracy z metodykiem. Dostępnych jest 510 zestawów, jednak w razie wyczerpania zapasów można pobierać ze strony internetowej materiały w wersji elektronicznej.

Zestaw zawiera: scenariusz lekcji dla nauczyciela, teczkę na materiały, plakat edukacyjny, cztery zestawy 20 kart do gry edukacyjnej, długopisy z logo programu oraz płytę CD z prezentacją PowerPoint i animowanym filmem edukacyjnym.

Finał w Warszawie

W I etapie nauczyciel przeprowadza lekcję w oparciu o materiały z zestawu. Następnie uczniowie w maksymalnie trzyosobowych zespołach opracowują projekt inwestycji w ich otoczeniu o wartości do 100 tys. zł i promują go w szkole. Zgłoszenie do konkursu następuje poprzez wypełnienie formularza konkursowego na stronie programu: www.finansoaktywni.pl.

W II etapie komisja konkursowa wybiera 10 najlepszych projektów zgłoszonych ze szkół z całej Polski. Zwycięzcy przyjeżdżają do Warszawy, gdzie 14 czerwca odbędzie się uroczysty finał, podczas którego zaprezentują swoje prace oraz otrzymają nagrody rzeczowe. W programie wycieczki jest też zwiedzanie Centrum Pieniądza NBP.

(min)

Rynkowy bigos

- Komisja Europejska zarzuciła Belgii, Cyprowi, Węgrom, Irlandii, Luksemburgowi, Malcie i Holandii pozwalanie na tzw. agresywne planowanie podatkowe. Polega ono na unikaniu przez firmy płacenia podatków w kraju, w którym działają, co stawia w gorszej sytuacji firmy, które płacą podatki w kraju, w którym działają.
- No i mamy nowy rekord – 356 metrów wysokości ma najwyższy hotel świata. Nazywa się Gevora, a otwarty został niedawno w Dubaju. Na gości czeka 528 pokoi na 75 piętrach.
- Pomimo większej liczby zgonów niż narodzin liczba mieszkańców Niemiec powiększyła się przez ostatnie trzy lata o 2 miliony. Wzrost liczby ludności to efekt napływu do Niemiec imigrantów.
- Pranie brudnych pieniędzy, działanie grupy przestępczej i wystawianie fałszywych faktur. To tylko część „dokonań", jakie wydarzyły się w latach rządów PO-PSL w Polskiej Żegludze Morskiej. Obecnie bada je Prokuratura Krajowa. Z przedsiębiorstwa zniknęło co najmniej 300 mln euro, a jeden z największych światowych armatorów został doprowadzony do bankructwa. Prowadzone śledztwo pokazuje, że wiele dokumentów poznikało, zostały zniszczone.
- W Toskanii wystawiony został na sprzedaż dom, który należał do Michała Anioła. Cena wywoławcza to 7,5 mln euro.
- Z szacunkowych danych przekazanych przez Ministerstwo Finansów wynika, że w styczniu 2018 r. VAT na fikcyjnych fakturach mógł opiewać na około 100 mln zł. W 2016 r. było to ponad 20 mld zł. Jak pisze „Puls Biznesu", dokonując prostego porównania, możemy dojść do wniosku, że jeżeli w całym roku podatek VAT zawarty w fikcyjnych fakturach wyniesie około 1,2 mld zł, to byłoby to tylko około 10 proc. w porównaniu z rokiem 2016.
- Polacy w wieku 18-25 lat mają 535 mln zł długu. Na liście dłużników prowadzonej przez Krajowy Rejestr Długów jest 152 tys. takich osób. W ciągu ostatniego roku zadłużenie młodych Polaków wzrosło o 62 proc., a średnia zaległość młodej osoby przekracza 3,5 tys. zł.

Do rynkowego garnka zaglądał Tomasz Miarecki

Gmina Polska
KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

Wybory tuż, tuż…

Będzie to najważniejsze wydarzenie w tym roku w życiu polskiej społeczności, choć jeszcze nie wiadomo, kiedy dokładnie będziemy mieli zaszczyt i obowiązek wybrać naszych przedstawicieli w wyborach samorządowych.

Najprawdopodobniej pierwsza tura wyborów samorządowych zostanie wyznaczona na 21 lub 28 października, albo trochę później – na 4 listopada. Wybory te są niezmiernie istotne dla naszego kraju, bowiem to od naszych głosów będzie zależało, kto przez najbliższe pięć lat będzie zarządzał polskimi gminami, naszymi Małymi Ojczyznami. Wybierzemy prezydentów, burmistrzów, wójtów oraz radnych i zróbmy to dobrze, bowiem od tego zależy rozwój miejscowości, w których żyjemy.

Bez przesady można stwierdzić, że to w gminach rozwija się Polska, tutaj pozyskiwane są finansowe środki zewnętrzne z wielu projektów, które przeznaczane są później na wzbogacanie gminnej infrastruktury, tutaj dba się o oświatę, rekreację i poziom usportowienia mieszkańców, wreszcie tu inicjuje się przedsięwzięcia proekologiczne wpływające na nasze zdrowie i chroniące wspaniałą polską przyrodę.

Niełatwo wybrać dobrych przywódców, ale wybory samorządowe charakteryzują się między innymi tym, że stawiamy w nich na ludzi, których najczęściej znamy od lat. Zatem warto zagłosować na tych, którzy już się sprawdzili i od lat nie zawiedli, na ludzi doświadczonych w samorządowej pracy, pracowitych, uczciwych i mających głowy pełne świetnych pomysłów. Mieszkańcy gmin dobrze wiedzą, komu warto zaufać, za kogo nie będą się wstydzić, kto ich szanuje i nie unika z nimi kontaktów. W cenie powinni być też dobrzy menedżerowie, kandydaci potrafiący w gminach postawić na nowoczesność oraz umiejący współpracować z innymi. Nie stawiajmy na tych, którym już się nie chce i – używając kolokwializmu – jadą na wcześniej zdobytych laurach. Nie popierajmy tych, którzy są niepunktualni i nie odbierają od nas telefonów. Zastanówmy się nad tym, czy warto stawiać na ludzi, dla których najważniejsza jest polityka i stolikowe knowania. Nie głosujmy na tych, którzy bezpodstawnie oskarżają innych, ponieważ ich nieprzemyślane słowa mogą w przyszłości dotknąć boleśnie nas samych. Postawmy tamę nierobom, opowiadaczom, lawirantom, złośliwcom i gburom.

Od naszych polskich głosów zależeć będzie najbliższa przyszłość kraju. Czy w gminach, w których żyjemy, będą realizowane budżety proinwestycyjne, czy rady gmin dobrze i zgodnie będą współpracować z prezydentami, burmistrzami i wójtami? Czy miejscowości będą skanalizowane, a drogi nie będą straszyć dziurami? Czy dzieci uczyć się będą w dobrych szkołach? Już niedługo Polacy staną przed ważnym zadaniem i w dużej mierze od nas zależeć będzie, jaka stanie się nasza przyszłość.

Zatem zagłosujmy w wyborach samorządowych i wybierzmy najlepiej jak potrafimy.

Anita Tyszkowska
red. naczelna „Gminy Polskiej”

Gmina Polska
KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY
www.gminapolska.com

Redakcja nie odpowiada za treść publikowanych reklam, ogłoszeń i listów. Materiałów niezamówionych nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustowania publikowanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Tekst sponsorowany – (TS).

Redakcja: 53-441 Wrocław, ul. Manganowa 7/25, tel. 71 396 74 71, fax 71 396 74 72, redakcja@gminapolska.com
Redaktorka naczelna: Anita Tyszkowska, tel. 608 590 515, anita.tyszkowska@gminapolska.com
Zastępca redaktorki naczelnej: Sławomir Grymin, tel. 606 280 853, slawomir.grymin@gminapolska.com
Reklama: tel. 71 396 74 71, fax 71 396 74 72, reklama@gminapolska.com
Skład, łamanie, fotoedycja: Rafał Tlak
Korekta: Barbara Surkont
Internet: Bogusław Serafin, blogser@gminapolska.com
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
Wydawca: Sator Media Tomasz Miarecki, tel. 691 029 622, tomasz.miarecki@satormedia.pl

W NUMERZE

Chojnów – miasto 9
Czernica 7
Kąty Wrocławskie 8
Krośnice 6
Pieńsk 7
Radwanice 8
Starostwo Powiatowe w Kłodzku 6
Starostwo Powiatowe we Wrocławiu 5
Twardogóra 9


Starostwo Powiatowe we Wrocławiu – str. 5


Katy Wrocławskie – str. 8


Starostwo Powiatowe w Kłodzku – str. 6


Radwanice – str. 8


Chojnów – str. 9


Krośnice – str. 6

Narodziny dużego kalibru

Rozmowa z **RADOSŁAWEM RATAJSZCZAKIEM**, prezesem ZOO Wrocław sp. z o.o.


FOT. SŁAWOMIR GRYMIN
Prezes Radosław Ratajszczak

– Gdy w ogrodzie zoologicznym rodzą się zwierzęta, to jest to radość i powód do dumy, bowiem owe narodziny oznaczają, że zwierzęta w zoo czują się dobrze.

– Tak się też dzieje w naszym zoo, a są to narodziny dużego kalibru, bowiem dotyczą manata, którego mamusia podczas transportu z Singapuru we wrześniu ubiegłego roku ważyła 782 kg. Nasza samica manata, Ling, podczas transportu była już ciężarna – o czym zresztą Singapur nie wiedział – a my zorientowaliśmy się jak sprawa wygląda gdzieś po dwóch miesiącach, gdy szybko zaczęła przybierać na wadze i w obwodzie stawała się coraz większa. I wreszcie Ling urodziła małe, które w momencie narodzin ważyło 22 kg, a teraz to już 30 kg…

POD NASZYM PATRONATEM

– …ale pewnie nie ma jeszcze imienia.

– A właśnie, że ma – Lavia i jest nasza Lavia pierwszym urodzonym w Polsce manatem, a w hodowlach całego świata rodzą się corocznie nie więcej niż cztery manaty. Notuje się duży niedobór samic, nasz nabytek jest dziewczynką i z tego powodu też się cieszymy.


FOT. ZOO WROCŁAW SP. Z O.O.
Dominik Szoka, opiekun manatów, karmi malutką Lavię

– A jak się chowa?

– Jest trochę kłopotów, bowiem maleństwo karmione jest smoczkiem. Nasi pracownicy muszą wchodzić do wody cztery razy dziennie i karmić Lavię, która na jednym posiedzeniu wypija około ćwierć litra wysokotłuszczowego, specjalistycznego mleka. Mleko to ma 46 proc. tłuszczu i jest sprowadzane z Australii.

– Co jeszcze nowego na wiosnę we wrocławskim zoo?

– Jak zwykle dużo nowego! Już można oglądać w nowych wolierach koty manule i bażanty himalajskie. A ponadto widać już zmiany na wybiegach dla panter, zaczyna się też pojawiać kopia chałupy sumatrzańskiej i oczywiście – jak to na wiosnę – będzie się rodzić wiele nowych zwierząt. Ptaki znoszą jaja i zaczynają je wysiadywać. Łączymy je w pary, np. kazuary, które wiosną mają swoje gody i teraz – nie zważając na pogodę – musimy je połączyć.

– To ptaki piękne, ale i niebezpieczne.

– Rzeczywiście, niebezpieczne zarówno dla ludzi, jak i dla siebie samych. Kazuary łączą się w pary na krótki okres, samce mają swoje terytoria, a samice zaczynają odwiedzać kawalerów. Najpierw dochodzi do walki – ptaki te uzbrojone są w potężne, ostre jak sztylety pazury – a po walce następuje akt płciowy i po jakimś czasie samica znosi jajo i później już nie zajmuje się potomstwem. Jaja wysiadują przez prawie 60 dni samce, które są o jedną trzecią mniejsze od samic, a później opiekują się wyklutymi już pisklętami, które na koniec – gdzieś po dziesięciu miesiącach – przepędzają, aby żyły już swoim własnym życiem. Kazuar jest niebezpiecznym samotnikiem, którego jedno kopnięcie może człowieka wypatroszyć, i to się zdarzało. Sztucznie odchowanych kazuarów Papuasi używają w swoich wioskach jako zwierząt obronnych – ptaki te są skuteczniejsze od psów.

ZOO WROCŁAW


FOT. RAFAŁ TLAK
Kazuar to ptak piękny, ale i niebezpieczny

– A wracając do małej manatki – kiedy zwiedzający będą mogli ją podziwiać?

– Już można ją oglądać! Lavia do godz. 10 przebywa w swoim pływającym kojcu w dużym basenie, później wypuszczamy ją, aby cały czas miała kontakt ze swoją matką – zdarzały się bowiem przypadki, że po miesiącu (i nawet później!) samice manaty podejmowały karmienie swoich młodych i na to liczymy. Ling się interesują małą, a Lavia mamą, więc mamy jeszcze nadzieję, że nasi pracownicy zostaną uwolnieni od przebierania się w pianki i trudów wodnego karmienia.

– Zatem zapraszamy wszystkich do wrocławskiego ogrodu zoologicznego. Tu się dzieją naprawdę ciekawe sprawy!

Rozmawiał Sławomir Grymin